Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 34 000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

**PRENUMERATA:**

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.** pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30

**OGŁOSZENIA:**

**20 groszy** od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekscie na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 groszy**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia — Administracja nie odpowiada.
Miejsce płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcii 326

Numer 69. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 25 marca 1927 roku. | Rok XXI.

## Porażka lewicy.

**Warszawa**, 22 marca.

Wynik głosowania na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu nad wnioskiem „Wyzwolenia“ o wyrażenie votum nieufności ministrowi sprawiedliwości p. Meysztowiczowi oraz ministrowi rolnictwa Niezabytowskiemu wywołać może pewne zdziwienie i domysły. Wniosek bowiem, za którym głosowała cała lewica polska i mniejszości narodowe, upadł dzięki głosom stronnictw umiarkowanych z prawicy i centrum, a więc głosami tych stronnictw, które, jak się można było spodziewać, oświadczą się za obaleniem obu ministrów. Takie stanowisko obozu umiarkowanego byłoby zgodne z rolą opozycyjną, w jakiej ten obóz pozostaje wobec rządów pomajowych. Tymczasem głosował inaczej. Jakież są tego przyczyny?

Otóż nie należy zapominać, że wniosek o votum nieufności wyszedł z klubu „Wyzwolenia“. Klub ten, jak wiadomo, bardzo mocno ucierpiał w opinji swoich własnych zwolenników wskutek znanej afery z posłem Wojewódzkim. Sąd marszałkowski stwierdził niedwuznacznie, że poseł Wojewódzki, jeszcze jako członek „Wyzwolenia“, pobierał za swoje usługi, oddawane defenzywie wojskowej pewne sumy, które oddawał na cele swego stronnictwa, t. j. tegoż „Wyzwolenia“. O pochodzeniu tych funduszów wiedziano w stronnictwie, ale na to nie reagowano w myśl rzymskiej zasady, że „pieniądz nie śmierdzi“. Ponieważ do wykrycia niehonorowej roli posła Wojewódzkiego, a tem samem do skompromitowania „Wyzwolenia“ przyczynił się w głównej mierze rząd p. Piłsudskiego, przeto „Wyzwolenie“ pragnęło się zemścić, a obawiając się atakowania całego rządu, zrobiło to tylko w stosunku do dwóch ministrów. Przy tej sposobności chciało „Wyzwolenie“ pozyskać sobie życzliwość niedawnych przyjaciół i sprzymierzeńców, mniejszości narodowe. Dlatego też zaatakowało ministra Meysztowicza, który zarządzeniem w sprawie białoruskich „hurtków“ naraził się mocno wszystkim mniejszościom narodowym i komunistom. Nic też dziwnego, że te ugrupowania sejmowe z całą gotowością poparły wniosek „Wyzwolenia“. Za votum nieufności głosowali również socjaliści, którzy udają opozycję, choć w rządzie mają dwóch swoich ministrów. Cała ta kompanja skupiła dla swojego wniosku zaledwie 84 głosów, choć liczba posłów z lewicy i mniejszości narodowych dochodzi 200. Widocznie wielu z tych wstrzymało się od głosowania już to ze strachu, by wniosek nie przeszedł, już też dlatego, że nie solidaryzowała się ze swoimi przywódcami.

Stronnictwa umiarkowane, między niemi i Ch. D., głosowały przeciw wnioskowi, uważając go za demonstrację oraz za próbę wybielenia „Wyzwolenia“. Zdaniem stronnictw umiarkowanych cały rząd nie zasługuje na zaufanie, a ministrowie, przeciw którym skierowany był wniosek lewicy, nie są przedmiotem specjalnej niechęci. Nie mogła też umiarkowana część Sejmu wyciągać kasztanów z ognia dla lewicy. Wiadomo nie od dziś, że ministrowie Meysztowicz i Niezabytowski, przedstawiciele obszarników, nie cieszą się zbytniem zaufaniem tych stronnictw, które poparły zamach p. Piłsudskiego. Prasa zaś rządowa niejednokrotnie wyrażała opinję, że obu tych ministrów należałoby zastąpić ludźmi stojącymi b l i ż e j „komendanta“. Przez obalenie pp. Meysztowicza i Niezabytowskiego stałoby się zadość pragnieniu lewicy, która stanowiska obu ministrów obsadziłaby swoimi ludźmi. Kandydatów na teki jest poddostatkiem na naszej lewicy. Ślepo oddany premjerowi p. dr. Polakiewicz zapewne bardzo chętnie zamieniłby krzesło poselskie na fotel ministerjalny podobnie jak p. Poniatowski („Wyzwolenie“) z przyjemnością wróciłby na stanowisko ministra rolnictwa, jako, że już swego czasu ten urząd piastował. Dzisiejsze głosowanie odsunęło ziszczenie tych nadziei na dalszą przyszłość. Owa znienawidzona „chjena“ pokrzyżowała plany sanatorów, głosując przeciw wnioskowi „Wyzwolenia“.

Zabiegi lewicy nie zakończyły się jednakowoż. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłosił klub niezależnej partji chłopskiej, (N. P. Ch.) wniosek o votum nieufności **dla całego rządu**. Jest to zatem atak z działa dużego, bo największego w parlamentarnej taktyce, kalibru. Ten wniosek wymagać będzie rozważenia przez cały Sejm. Chodzi bowiem o obalenie całego rządu. I jakkolwiek ten wniosek uważać należy tylko za demonstrację, to jednakże ma ta demonstracja inny charakter, niż wniosek „Wyzwolenia“. Okazuje się bowiem, że dla lewicy rząd p. Piłsudskiego jest zanadto umiarkowany. Sądzi, że przez obalenie rządu uda się doprowadzić do utworzenia nowego, ale już wyłącznie lewicowego gabinetu. Stronnictwa praworządne dobrze muszą się zastanowić, czy mają ułatwić ten plan lewicy i przez to narazić państwo na nowe wstrząśnienia. Mojem zdaniem należy wszystko uczynić, by odpowiedzialność za następstwa ewentualnego upadku rządu p. Piłsudskiego pozostawić lewicy. Przed kampanją wyborczą ma to doniosłe znaczenie taktyczne dla obozu umiarkowanego.

**Zabrzeski.**

## Jak będą pieniądze, to poprawi się byt urzędnikom.

**Warszawa**, 23. 3. (PAT). P. minister skarbu przyjął dziś delegację Zjednoczonych Zrzeszeń i Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, która złożyła mu obszerny memorjał w sprawie poprawy bytu. W szczególności memorjał domaga się podwyżki uposażeń, wypłaty dodatku mieszkaniowego, dodatków funkcyjnych i t. d.

P. minister wysłuchał postulatów delegacji i przyrzekł rozważenie memorjału. Spełnienie postulatów urzędniczych zależne jest od sytuacji finansowej państwa.

## Szczury uciekają z tonącego okrętu.

### Secesja 3 posłów z Niezależnej Partji Chłopskiej.

**Warszawa**, 24. 3. (AW). Prawicowa opozycja w klubie sejmowym Niezależnej Partji Chłopskiej, złożona z posłów Bonina, Szakuna i Szapira, wystąpiła z partji. W wydanym komunikacie posłowie ci motywują swoją secesję niesolidaryzowaniem się z metodami dotychczasowego kierownictwa klubu, które spowodowały likwidację legalności stronnictwa. W ten sposób w N. P. Ch. pozostało tylko 4-ch posłów: Wojewódzki, Balin, Hołowacz i Fiderkiewicz. Secesja prowadzi rokowania ze Stronnictwem Chłopskiem o wstąpienie tam, jest jednak rzeczą wątpliwą, czy zgodzą się na to władze Stronnictwa Chłopskiego.

## Zdrajcy i szpiegi — a sami żydzi!

### Wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej w Wilnie.

**Wilno**, 24. 3. (AW). Wczoraj rano policja polityczna przystąpiła do likwidacji organizującego się w Wilnie okręgowego komitetu komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, którego członkowie pozostawali od dłuższego czasu pod obserwacją policji. Ujęto zarząd w składzie 5 osób, w tej liczbie 2 studentki-żydówki uniwersytetu Stefana Batorego. Cały skład okręgowego komitetu oraz technicy, instruktorzy etc. rekrutowali się przeważnie z pośród żydów. Stwierdzono, że komitet utrzymywał bezpośrednią łączność z Mińskiem i Gdańskiem. Prócz akcji komunistycznej prowadzono robotę szpiegowską. U jednego z członków organizacji wykryto szyfry, któremi posługiwano się w korespondencji z Sowietami. Pozatem wykryto odezwy komunistycznej partji Zachodniej Białorusi i Mopru oraz okólniki do podwładnych w sprawie zbiórki pieniędzy na więźniów komunistycznych w Polsce.

## Przed wznowieniem rokowań handlowych polsko-niemieckich.

### Prowokująca wiadomość „Deutsche Rundschau“.

Bydgoska „Deutsche Rundschau“ donosząc z Warszawy o bliskiem podjęciu rokowań handlowych, dowiaduje się, że sprawa osiedlenia obywateli republiki niemieckiej będzie przedmiotem 2 miesięcznych rokowań dyplomatycznych. W tym czasie — pisze „D. R.“ — **nie wolno** (dürfen keine) wydalić żadnego Niemca z Rzeszy.

To ostatnie zdanie musi wywołać wrażenie, jakoby Polska była zmuszona poddać się nakazom Berlina i zobowiązać do ograniczenia swej suwerenności. Są to oczywiście niedopuszczalne wymysły bydgoskiego „blatu“, przeciw którym należy zaprotestować i zażądać sprostowania.

**(b.)**

## Posiedzenie Rady Ministrów.

**Warszawa**, 23. 3. (Pat.) Dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono m. i. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusowem wywłaszczeniu gruntów na rzecz skarbu państwa pod budowę kolei Kalety—Herby—Podzamcze, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu zamiast dotychczasowej nazwy „Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych“ nazwy „Ministerstwo Rolnictwa“, skreślając dwa ostatnie wyrazy w poprzednim tytule. Pozatem Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przejęcia przez rząd polski majątku tzw. szkoły batignolskiej w Paryżu oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy o prawie autorskim.

### Zaopatrzenie Przybyszewskiego na starość.

**Warszawa**, 24. 3. (Tel. wł.) Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyznała Stanisławowi Przybyszewskiemu stałe zaopatrzenie. Wyniesie ono około 400 złotych miesięcznie.

### Będzie pożyczka to będzie i Sejm.

**Warszawa**, 24. 3 .(Tel. wł.) Wobec ważnych prac Sejmu, sesja prawdopodobnie nie będzie zamknięta. Sejm okazałby się koniecznym na wypadek otrzymania pożyczki zagranicznej i potrzeby jej ratyfikacji.

### Ćwiczenia wojewodów w badaniu ducha narodu.

**Warszawa**, 24. 3. (Tel. wł.) Dnia 2 kwietnia odbędzie się zjazd wojewodów Chodzi o zorjentowanie się w nastrojach społeczeństwa. Obrady trwać będą jeden dzień. Minister Składkowski ograniczył przemówienie każdego mówcy do 15 minut.

### Przyzwoity poseł socjalistyczny.

**Warszawa**, 24. 3. (Tel. wł.) Poseł Wasylczuk, socjalista-Ukrainiec, wystąpił z sejmowego klubu związku włościańskiego. Powodem wystąpienia były sowieckie orjentacje klubu.

### Nowy dowódca O. K. VII objął urzędowanie.

Z Poznania donoszą: onegdaj gen. Dzierżanowski objął urzędowanie, jako nowomianowany dowódca D. O. K. VII — Poznań.

### Bezrobotni i... bezdomni.

**Warszawa**, 24. 3. (Tel. wł.) Zarząd główny związku rolnego informuje, że liczebność nieugodzonych robotników rolnych na 1 kwietnia jest katastrofalnie wielka. Nieugodzonym grożą eksmisje sądowe.

### Militaryzują nawet prasę!

**Warszawa**, 24. 3. (Tel. wł.) Naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Tadeusz Grabowski mianowany został posłem w Brazylji. Jego następcą ma zostać kapitan Libicki, attache poselstwa polskiego w Finlandji, który nie jest dziennikarzem ani publicystą.

### Usiłowane zabójstwo posterunkowego.

**Warszawa**, 24 .3. (Tel. wł.) Posterunkowy Żar strzelił kilkakrotnie do komendanta posterunku policji w Wołominie Zawadzkiego, ale chybił, poczem odebrał sobie życie. Samobójca był nerwowym i zdawało mu się, że cierpi na raka. Do Zawadzkiego miał prywatną urazę.

### Uproszczenie w wydawaniu paszportów zagranicznych.

**Warszawa**, 24. 3. (Tel. wł.) Minister Składkowski rozesłał okólnik do województw, w którym wskazał wyraźnie, że ceny paszportów zagranicznych nie ulegną zmianie. Natomiast wprowadza się ułatwienie przy decydowaniu o ulgach paszportowych. Dotychczasowe uprawnienia wojewodów przelano na starostów Od odmownej decyzji rekurs będzie zgłaszany do wojewody a nie do ministra.

### Duńska Zapolska w Warszawie.

**Warszawa**, 24. 3. (Tel. wł.) Znana powieściopisarka duńska Karlin Michaelis autorka „Wieku niebezpiecznego“, przybędzie jutro do Warszawy na zaproszenie polskiego Penklubu i wygłosi w niedzielę odczyt pt. „Miłość, małżeństwo i rodzina“.

### Kanclerz Marx bawi się antypolskim filmem.

**Warszawa**, 24. 3. (Tel. wł.) W jednym z wielkich kinoteatrów berlińskich odbyło się wczoraj wyświetlanie propagandowego filmu antypolskiego „Naród pod krzyżem“, osnutego na tle walk górnośląskich. W uroczystej premjerze, na którą rozsyłał zaproszenia prezydent regencji górnośląskiej, wziął udział kanclerz Marx.

# Odprężenie w zatargu włosko-jugosłowiańskim.

## Pośrednictwo Anglji.

**Białogród**, 23. 3. (PAT). Z miarodajnych kół rządowych oświadczają, że konflikt z Włochami uważać można za złagodzony, gdyż Anglja zdecydowała się przyjąć przyjazne pośrednictwo między obu stronami. Jugosławja nie chciała oddawać sprawy Lidze Narodów, aby nie dotknąć wrażliwości Włoch, jak również dlatego, że ze strony Francji i Anglji udzielono w Białogrodzie rady nie przedsiębrania pospiesznych kroków.

**Rzym**, 23. 3. (PAT). Prasa włoska w dalszym ciągu szeroko omawia sytuację, wytworzoną w związku ze **zbrojeniami Jugosławji**. Ton prasy jest już znacznie spokojniejszy. Naogół pisma wyrażają zadowolenie, że uniemożliwiono Jugosławji przeprowadzenie akcji, która mogłaby być niebezpieczną dla pokoju.

Na ten temat półurzędowa agencja „Di Roma“ podkreśla, że dyplomatyczna akcja znalazła szerocki oddźwięk w całym świecie, konstatuje odosobnienie Jugosławji i stwierdza, że całość terytorjum i **niepodległość Albanji** stanowi wcale nie drugorzędny element pokoju. Agencja podkreśla akcję przeprowadzoną przez Włochy za dążenie do wyjaśnienia sytuacji, co musi doprowadzić do zabezpieczenia Bałkanów i Europy przed niespodziankami, wywołanemi przez niebezpieczną agitację.

## Zręczny krok Jugosławji. — Projekt wysłania komisji wojskowej międzyaljanckiej.

**Londyn**, (AW) Jugosłowiański poseł w Londynie odbył dłuższą rozmowę z Chamberlainem. Poseł jugosłowiański zapewnił angielskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd Jugosławji nie wydawał żadnych rozkazów mobilizacyjnych. Zarówno prasa angielska, jak i francuska podkreśla z uznaniem gotowość rządu SHS do oddania zatargu pod **zbadanie komisji rzeczoznawców wojskowych**. Oświadczeniem tem Jugosławja **przyczynia się do odprężenia sytuacji**. Ze strony urzędowej oświadczają, że w ciągu najbliższych dni dojdzie do porozumienia co do sposobu zażegnania konfliktu między Włochami a Jugosławją. Półurzędowa ajencja angielska donosi, że rząd angielski nie wysyłał żadnej noty do Jugosławji z powodu obecnego naprężenia sytuacji.

# Z kryminału do Sejmu!

## Poseł Baranow, zasądzony na 6 lat kryminału, po 4 latach zostaje ułaskawiony i z pryczy więziennej przechodzi na ławę poselską.

**Warszawa**, 23. 3. (Pat.) Sejmowa komisja regulaminowa na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do rozpatrywania wniosku ZLN o uznanie za wygasły mandatu posła Baranowa z klubu Białoruskiego. Poseł Baranow jeszcze przed uzyskaniem mandatu do Sejmu stanął przed sądem jako oskarżony o udział w spisku powstańczym na terenie województwa białostockiego i w wyniku procesu skazany był na 6 lat więzienia na podstawie art. 102 kodeksu karnego (zbrodnia zdrady stanu). Po odsiedzeniu 4 lat p. Prezydent Rzeczypospolitej darował posłowi Baranowi resztę kary. Po opuszczeniu więzienia poseł Baranow zjawił się w Sejmie i dotąd w nim zasiada. ZLN zgłosił wniosek o uznanie jego mandatu za wygasłe, a to z tego powodu, że artykuł kodeksu, na podstawie którego skazano Baranowa, zawiera implicite pozbawienie mandatu poselskiego.

Wniosek referował pos. Rąb (ZLN). Poseł Schreiber (Koło żyd.) wniósł o odroczenie obrad do czasu otrzymania odpisu pisma Prezydenta Rzplitej o darowaniu reszty kary, gdyż pismo to może zawierać również darowanie jej skutków. Ponadto pos. Schreiber zaproponował, aby na posiedzenie zaprosić marszałka Sejmu celem wyjaśnienia, jak marszałek traktował mandat posła Baranowa w czasie, gdy ten odsiadywał karę więzienia.

Za tym wnioskiem oraz przeciwko niemu wypowiedziała się ta sama ilość po pięciu posłów. W tej sytuacji przewodniczący poseł Popiel (NPR) rozstrzygnął na korzyść wniosku posła Schreibera, wobec czego wniosek ten został uchwalony, a tem samem obrady odroczono.

# Zwycięstwo wojsk kantońskich.

## Zajęcie Nankinu.

**Londyn**, 23. 3. (Pat.) Wedle doniesień dzienników, wojska kantońskie zajęły Nankin. Rząd angielski mianował Newtona swoim przedstawicielem dyplomatycznym w Hankou, siedzibie rządu kantońskiego.

**Szanghaj**, 23. 3. (Pat.) Dziś rano konsulowie generalni Anglji i Francji w Szanghaju zdołali porozumieć się z dowódcą Kantończyków Pai-Ching-Hsi który zapewnił ich, że pragnie utrzymać porządek. Jak dotąd, poza granicami koncesji cudzoziemskich panuje zamęt, co sprawia, że przebywanie osób, prowadzących rokowania poza granicami koncesji połączone jest z niebezpieczeństwem.

**Szanghaj**, 23. 3. (Pat.) Gen. Czang-Siok ogłasza odezwę, w której wzywa Chińczyków do ochrony życia i mienia cudzoziemców.

# Burmistrz gdański szuka nowego guza z Polską.

## Sztuczne oburzenie bydgoskiej Rundschau.

Nacjonalistyczny senat gdański czerpia się lada guzika, aby wywołać awanturę z Polską. Gdańsk jest schroniskiem wszelkich szumowin politycznych z Niemiec, ale razi senat gdański obecność straży przy wyładowni amunicji polskiej na „Westerplatte“. Straż tę chcieliby hakatyści gdańscy usunąć, aby puczyści z Niemiec tem łacniej mogli amunicję wysadzić. Otóż polski sierżant, przydzielony do owej straży, podobno ubiegłej niedzieli w Neufahrwasser usunął wieniec, złożony przy pomniku dla żołnierzy niemieckich, poległych we wielkiej wojnie. To dało powód do wielkiego protestu senatowi. Bydgoska „Rundschau“ nazywa to „Bubenstreich“. Otóż szkoda słów tracić na pogwałcenie pietyzmu dla umarłych. Pod tym względem niema różnicy zdania. Nic osłabi tego fakt, że w Niemczech wypadki zniszczenia nagrobków na cmentarzach żydowskich przez nacjonalistów niemieckich w ostatnim czasie dość często były notowane. Zanik pietyzmu dla umarłych, dla kościołów, to dzieło głównie Niemców, którzy zniszczyli liczne kościoły w Polsce, w Reims, Louvain itd. itd. Opinję wyrobili sobie Niemcy wskutek owych zbrodni taką, iż w czasie wojny powszechnie przypisywano im, że ze zwłok poległych żołnierzy swych wytapiają tłuszcze dla celów technicznych. Polska musi uważać, aby nie dała nawet cienia do podobnych oskarżeń, jakie spadły na Niemcy. Nie dla sztucznego oburzenia gdańskich hakatystów, ani „Deutsche Rundschau“, ale dla dobra imienia polskiego powinny władze polskie zająć się sprawą zarzutów wobec polskiego sierżanta. **(b.)**

# Z wieczoru Kazimiery Rychterówny.

Jak za poprzednich swoich występów, tak i tym razem zaprezentowała nam p. Kazimiera Rychterówna na wczorajszym wieczorze w auli Gimnazjum Kopernika poziom swojej recytatorskiej sztuki tak wysoki, że bez przesady śmiało rzec można, iż w uprawianym przez siebie rodzaju produkcyj artystycznych jest p. K. Rychterówna dziś w Polsce jedyna. Świetne warunki głosowe przy wrodzonej, głębokiej intuicji i inteligencji artystki pozwalają jej w recytacji drobnych rzeczy i całych, długich a potężnych poematów zdobyć się na tak oryginalną wszechstronną i pod względem dykcji bogatą interpretację wygłaszanych z pamięci utworów, jakiej na zaniedbanych pod tym względem scenach naszych już się dzisiaj nigdzie wogóle nie słyszy.

Z sobie właściwym niepospolitym artyzmem recytowała wczoraj p. Kazimiera Rychterówna wobec licznie zebranego, dorosłego pokolenia „Powrót panicza“ (ustęp „Pana Tadeusza“), „Poeta i Natchnienie“ Jul. Słowackiego, „Na Anioł Pański“ K. Tetmajera, „Tany na weselu Jagusinem z Boryną“, (z „Chłopów“ Reymonta), „Moją pieśń wieczorną“ Jana Kasprowicza, „Świdrygę i Midrygę“ Leśmiana, „Babcię“ Pawlikowskiej, „Grzmi“ Wierzyńskiego i „Ekspres“ Brzechwy.

Z szczególną mocą i urozmaiceniem wyrecytowała p. K. Rychterówna „Moją pieśń wieczorną“ Kasprowicza, „Tany“ z „Chłopów“ Reymonta, „Na Anioł Pański“ Tetmajera i „Ekspres“ Brzechwy.

Oczarowana pięknem i siłą recytatorskiej sztuki p. K. Rychterówny publiczność obdarzyła świetną artystkę kwiatami i prawdziwym grzmotem oklasków.

Dzisiejszy popołudniowy występ p. K. Rychterówny wypełnią śliczne bajki dla dzieci. Rodzicom, pragnącym sprawić dziatwie swojej ucztę duchową, zwracamy niniejszem uwagę na wyjątkowo doskonały dobór programu bajek, co już jest zawsze także wielką zaletą wszystkich występów p. K. Rychterówny. Dobrze zasłużona sława p. K. Rychterówny mówi sama za wysokim, jedynym w swoim rodzaju poziomem, z jakim te cudne bajki zostaną dzisiaj o godz. 4 popoł. podane w auli Gimnazjum Kopernika bydgoskiej dziatwie. **J. K.**

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

**WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.**

**Czwartek, dnia 24 marca:**

15,00—15,25. Komunikaty — gospodarczy, meteorologiczny.
15,30—16,30: Stacja nieczynna.
16,30—16.45: Komunikat harcerski.
16,45—17,10: „Wśród książek“.
17,10—17,35: Odczyt pt. „Rośliny owadożercze“.
17,40—18,40: Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Marja (fort.) i Kazimierz (wiolonczela) Wiłkomierscy.
18,40—19,00: Odczyt pt. „Utylinarne i społeczne znaczenie roweru“, wygłosi red. Józef Włodarkiewicz (Dział „Sport i wychowanie fizyczne“).
19,30—19,45: Komunikat rolniczy.
19,45—20,15: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
20,15: — Transmisja koncertu z Filharmonji.

**Bank Polski płacił dnia 24 marca za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,89—8,90 |
| funty szterlingów | 43,36 |
| franki szwajcarskie | 171,73 |
| franki francuskie | 34,88 |
| marki niemieckie | 211,48 |
| guldeny gdańskie | 172,40 |
| szylingi austrjackie | 125,60 |
| liry włoskie | 40,27 |

# W sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

**Warszawa,** w marcu.

Niektóre stronnictwa w parlamencie widząc następstwa postanowień Konstytucji, podjęły próby jej naprawy i to jeszcze przed wypadkami majowymi. Reformę Konstytucji udało się przeprowadzić tylko w skromnym zakresie, a to na skutek stosunków, jakie istnieją w naszych Izbach ustawodawczych. Rozproszkowanie Sejmu na kilka zwalczających się wzajemnie grup i grupek, nie sprzyja przeprowadzeniu poważnych reform ustrojowych. I tu dochodzimy do drugiego źródła niemocy Sejmu — do ordynacji wyborczej.

Obowiązująca ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy dn. 28 lipca 1922 umożliwia, dzięki wielomandatowym okręgom wyborczym oraz dzięki wielkiej liczbie mandatów, zdobycie fotelu poselskiego czy senatorskiego, nawet takim ugrupowaniom politycznym, które w społeczeństwie nie odgrywają poważniejszej roli i skutkiem tego nie mają należytego poczucia odpowiedzialności za losy państwa. Te małe grupy polityczne nie mają, bo nie mogą mieć pretensji do rządzenia państwem. Jedynym motorem, którym kierują się przy wyborach, jest wyłącznie chęć zdobycia mandatu dla swych przywódców. Udaje im się to dzięki temu, że przy wielkiej ilości mandatów, dzielnik wyborczy jest niski. Wybrańcy tych partyjek wnoszą do Sejmu owo szkodliwe rozbicie parlamentu na kluby i klubiki.

Przykładem tego rozbicia jest Sejm obecny, w którym obok dużych klubów, jak Ch. D., N. D., „Piast“ i P. P. S. spotykamy kluby kilku, a nawet jednoosobowe. Ponieważ w ogólnej cyfrze posłów stanowią owe klubiki razem wzięte spory odsetek — przeto też wpływ ich w parlamencie jest duży, w żadnym wypadku nieodpowiadający ich znaczeniu w kraju.

Obecna ordynacja wyborcza nie zapewnia również zdecydowanej w Sejmie większości polskiej, a przeciwnie jest niczem nieusprawiedliwionem uprzywilejowaniem mniejszości narodowych, żyjących w państwie. Sprzyja ona wreszcie rozwojowi stronnictw radykalnych, a to przez dopuszczenie do głosowania i do parlamentu ludzi zbyt młodych, niezrównoważonych, nie mających ani doświadczenia, ani przygotowania do decydowania o wielkich zagadnieniach państwowych.

Stronnictwa umiarkowane, kierując się troską o dobro państwa, zwróciły uwagę na braki naszej ordynacji wyborczej a podjęły tak w kraju jak i w parlamencie usilne zabiegi o usunięcie tych braków. Licząc się z Konstytucją, z której nie dało się usunąć szkodliwych dla normalnego rozwoju parlamentaryzmu przepisów, stronnictwa umiarkowane wysunęły następujące postulaty w kierunku reformy ordynacji wyborczej: 1) Zmniejszenie liczby posłów, 2) zapewnienie Polakom odpowiedniego przedstawicielstwa z tych okręgów, gdzie pozostają w mniejszości.

Zmniejszenie ilości posłów nie jest dyktowane względami budżetowymi, bo kwestja 50 czy 100 posłów więcej nie odgrywa w budżecie ważniejszej roli, ale uzasadnione jest koniecznością likwidacji drobnych grup politycznych, które przy mniejszej liczbie posłów nie łatwo będą mogły zdobywać mandaty, skoro na jeden mandat trzeba będzie sporo tysięcy głosów. Konieczność zabezpieczenia Polakom mandatów z Kresów jest dostatecznie umotywowana względami państwowymi.

Zdawałoby się, że ta skromna bardzo próba zmiany ordynacji wyborczej, nie powinna napotkać na opozycję stronnictw stojących na gruncie państwowym i pragnących wzmocnienia parlamentu i demokracji. Tak niestety nie jest. **Cała lewica sprzeciwia się zmniejszeniu liczby posłów** i na żaden w tym kierunku kompromis nie pójdzie. Zgodziłaby się natomiast — jak to daje do zrozumienia — na powiększenie liczby posłów, bo wtedy mogłaby liczyć na zdobycie większej niż ma obecnie ilości mandatów. Ponieważ zaś redukcja cyfry przedstawicieli w Sej- i Senacie jest postulatem dla obozu umiarkowanego, zasadniczym, ponieważ jest to również żądanie prawie całego kraju, przeto kompromis co do zmiany ordynacji wyborczej zapewne nie zostanie osiągnięty. Niechętna jest również lewica żądaniu zabezpieczenia Polakom odpowiedniej liczby mandatów na Kresach, jakkolwiek polska część lewicy (P. P. S., „Wyzwolenie“, Związek Chłopski) uznają potrzebę takiego zabezpieczenia.

Z powyższego wynika, że zmiana ordynacji wyborczej może być dokonana jedynie w drodze walki parlamentarnej. Taką próbę sił trzeba jednak przeprowadzić, a to w interesie państwa. Sądzę, że ugrupowania umiarkowane, z pośród których na czoło walki o reformę ordynacji, wysuwa się Ch. D. — nie ulękną się takiej próby a rozporządzając liczebną większością, usuną z obecnej ordynacji przynajmniej najbardziej szkodliwe postanowienia. W tej tylko drodze mogą osiągnąć cel, jakim jest uzdrowienie chorego parlamentu. W walce o ten cel znajdą zapewne poparcie olbrzymiej większości społeczeństwa.

**Zabrzeski.**

# Olbrzymi ruch budowlany w Ameryce.

## W styczniu i lutym br. wniesiono w Chicago budowle za sumę 56 miljonów dolarów.

Prasa polsko-amerykańska z Chicago donosi:

Rzeczoznawcy realności i budowlani oraz urzędnicy z departamentu budownictwa w ratuszu zapowiadają, że rok 1927 będzie największym w historji budownictwa chicagoskiego. Do konkluzji tej przyszli na podstawie zbadania rozwoju ruchu budowlanego w pierwszych dwuch miesiącach bieżącego roku. Okazuje się, że w styczniu i lutym roku 1927 wybudowano tu więcej domów aniżeli w tych samych miesiącach lat ubiegłych, zaś wartość wybudowanych tych domów wynosi o 8 miljonów dolarów więcej niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Mimo bowiem, że miesiące te i styczeń i luty nie są uważane za dogodne i odpowiednie do budownictwa, wydano pozwoleń na ogólną sumę 56 miljonów dolarów.

Wartość wzniesionych w roku 1926 domów wynosiła 366 miljonów dolarów czyli miljon dolarów dziennie, zaś w roku 1925 360 miljonów.

# Dawniej były gorsze czasy dla lekarzy!

## Nie uratował pacjenta, to często sam wędrował za nim na tamten świat.

**Bydgoszcz,** w marcu.

Jak się dowiadujemy z ciekawej książki, która niedawno ukazała się w Berlinie — w dawnych, dobrych czasach **bardzo rozmaicie wiodło się panom lekarzom.**

Jeśli kuracja nie udała się, lekarz musiał nieraz nałożyć głową. I tak: w 1537 roku do króla Jana Czeskiego zawezwano dwóch sławnych lekarzy: **Francuza i Araba.** Wszelkie zabiegi znakomitych medyków zawiodły zupełnie. Chytry Arab, który zgóry zastrzegł sobie żelazny list dla drogi powrotnej, uszedł cało, choć bez wynagrodzenia. Natomiast biedny Francuz został za karę **utopiony.**

Coś podobnego zdarzało się często innym lekarzom. Lekarz nadworny Henryka II, króla Kastylji, który nie zdołał uratować **infanta Tella,** został skazany na **dożywotnie więzienie.** Co prawda — gdy król sam zachorował, wydobyto lekarza z więzienia.

Nieraz jednak bywało inaczej. Za szczęśliwie przeprowadzone kuracje otrzymywali lekarze **książęce wynagrodzenie, a nawet wysokie godności i tytuły szlacheckie.** I tak świetnie się wiodło **Fagotowi,** lekarzowi nadwornemu Ludwika XIV. Król żywił do lekarza nieograniczone zaufanie, obdarzył go **tytułem markiza,** ofiarował mu piękną posiadłość ziemską, a nawet ożenił **z autentyczną hrabiną.**

Ale odwróciło się szczęście od Fagota, kiedy nie zdołał utrzymać przy życiu, sędziwego, **72-letniego władcy.** Gdy król umarł, ludzie, którym zależało na utrzymaniu przy życiu Ludwika XIV, chcieli Fagota skazać na śmierć. Tylko natychmiastowa ucieczka do Hiszpanji zdołała lekarzowi uratować poważnie zagrożone życie.

Dzisiaj lekarze mniej zarabiają, prowadzą jednak życie znacznie spokojniejsze i bezpieczniejsze...

# Żydzi przeciw reformie wyborczej.

**Warszawa,** 23. 3. (AW) Wczoraj odbyły się obrady Koła Żydowskiego, na których po referacie posła Schreibera powzięte zostały uchwały stwierdzające, iż zmiany ordynacji wyborczej są w opinji Koła Żydowskiego zamachem na interesy ludności żydowskiej i konstytucyjnie zagwarantowane zasady równości obywatelskiej.

**Stefan Zembrzuski.** (28

# Czerwone Pająki.

(Ciąg dalszy

Bolszewicy zamienili pytające spojrzenie. Szapiro zrobił lekki gest twierdzący.

— No, cóż robić, zgadzamy się..

— Dobrze! Dawajcie więc pięćset lirów zadatku, a reszta — po ujęciu tamtej osoby.

To żądanie mniej się podobało, ale nie było wyboru — trzeba było je spełnić.

Schowawszy zręcznym gestem do kieszeni otrzymany banknot, „malarz zapytał:

— Któż to jest i gdzie mieszka? Kiedy to ma być zrobione?

— Jak najprędzej — powiedział Igielnik i podał nazwisko oraz miejsce zamieszkania Drummonda.

— Dobrze! Jeżeli on wyjeżdża za miasto, to może być zrobione nawet i jutro. Im prędzej, tem lepiej dla mnie, bo za czatowanie dla niego też trzeba płacić ludziom. A wy gdzie mieszkacie?

— W tym samym hotelu.

— O, to tem lepiej! Łatwiej nam będzie się porozumiewać.

— Ależ przecież w hotelu nie starajcie się ze mną widzieć! — zawołał z przerażeniem Igielnik.

— Niechże się pan nie obawia, my wszędzie mamy swoich ludzi. Jeżeli więc nam wypadnie z wami porozumieć się, zrobimy to w ten sposób, że niczyjej uwagi nie zwróci... No, o tem chyba nie potrzebuję mówić, że dyskrecja leży w obopólnym naszym interesie.

— Nas możecie być pewni! — powiedział Igielnik, ściskając mocno rękę bandyty.

Tak stanęła umowa.

IX.

Nazajutrz rano Jadwinia Gromnicka czuła się trochę niedobrze, zaniepokojona tem matka, zachęcała ją, aby nie wstawała z łóżka i wypoczęła po wycieczkach, które w ostatnich dniach robiły.

— Żałuję bardzo teraz, żem się zgodziła na te wycieczki, to one tak ciebie zmęczyły.

— Ależ mamusiu, jakże mogą męczyć takie niedalekie przejażdżki... One dają tylko rozrywkę i moc przyjemnych wrażeń.

— Tobie jednak trzeba unikać najmniejszego zmęczenia i teraz przez parę dni musisz wypocząć.

Za nic się jednak nie zgodziła Winia na to, aby przez dzień cały pozostawać w pokoju.

— Grzechem by było, gdy słońce tak ładnie świeci, tyle aromatów różnych unosi się w powietrzu dobrowolnie się tego wyrzekać?!

Matka ustąpiła, pozwoliła jedynaczce wstać pod warunkiem, że cały dzień spędzi w hotelowym ogrodzie.

— Mateńko kochana, po drugiem śniadaniu pojedziemy na Corso Umberto, tam jest tak pięknie, widzi się przed sobą ogromną falę morza, a z pobliskich parków dochodzą cudne aromaty.

I na to się matka zgodziła pod warunkiem, że nawet przechadzać się nie będą, a tylko całe popołudnie spędzą siedząc na ławce.

Po chwili Winia odezwała się:

— A więc, mateńko, ten Igielnik mi nie daje spokoju... spotkałam go w hotelu parę razy i, pewna jestem, że i on mnie poznał, bo za każdym razem spuszcza oczy...

— E, e, dziecko, myślę, że to twoje przewidzenie...

— Nie, matuś, takich twarzy, takich ludzi się nie zapomina. Jeżeli się miało nieszczęście raz ich spotkania na drodze swego życia, to na zawsze rysy ich twarzy wyryją się w pamięci.

Przy śniadaniu Drummond zaproponował na popołudnie niewielką wycieczkę.

— Zamówiłem już samochód dla nas — mówił, zwracając się do pani Gromnickiej. — Gdyby jednak państwo chcieli z nami jechać, dostaniemy drugi. Jest tu niedaleko od miasta prześliczna zatoka, wybrzeże jej pokryte jest bielutkim piaskiem, woda ma kolor zupełnie seledynowy. W lecie masa osób jeździ tam na kąpiele, wogóle warto zobaczyć ten czarujący zakątek.

— Chętnie pojechałybyśmy z państwem, ale dziś rano właśnie stwierdziłam, że córka moja potrzebuje spoczynku, gdyż dotychczasowy ruch nie zbyt dobrze na nią oddziałał... Przykro nam bardzo, że nie możemy państwu towarzyszyć...

— My też nie możemy tej wycieczki odłożyć, bo tak się składa, że ja jutro muszę wyjeżdżać... Wzywają mnie na ważną konferencję do Londynu.

— Do Londynu? To państwo wszyscy już odjeżdżają?

— Nie, ja jadę tylko na kilka dni i wrócę jeszcze. Zabawimy tu zapewne do końca zimowego sezonu, bo żonie mojej, dla której głównie tę podróż przedsięwzięliśmy, bardzo się tu podoba.

— A czyż to się opłaci panu jechać tak daleko na kilka dni? Czyż nie można tego załatwić listownie?

— W żaden sposób, proszę pani. Chodzi tu o konferencję, na której ja chcę przeprowadzić swój pogląd na kwestję koniecznego poczynienia ustępstw robotnikom. Gdyby mnie nie było, przeciwnicy moi mogliby być w większości i wtedy strajk kopalniany przedłużyłby się... Ale, darują panie, że je zajmuję takiemi sprawami...

— Przeciwnie, proszę pana, — odparła pani Gromnicka — są to przecież kwestje, które obecnie interesują świat cały.

— Więc nareszcie są widoki zakończenia tego strajku? — zapytał Kotwicz.

(Ciąg dalszy nastąpi;

# Umarli zmartwychwstają!

## Sensacyjne eksperymenta na klinice praskiej. — Zastrzyk destylowanej wody działa cuda. — Wisielec, którego ożywiono po egzekucji. — Kiedy ożywienie zmarłych ma praktyczne znaczenie?

**Praga**, w marcu.

Eksperymenty, zdążające do przywrócenia życia ludziom, normalnie zmarłym, dały już kilkakrotnie i w rozmaitych krajach pozytywne wyniki. Eksperymenty takie przeprowadzano też na obu praskich uniwersytetach i nadchodzą o tem ciekawe szczegóły wraz z sądem i opinją odnośnych profesorów wspomnianych uniwersytetów.

Na wydziale medycznym uniwersytetu Karola użyli adrenaliny w tym celu po raz pierwszy profesorowie dr. Velich i dr. Spima. Przeprowadzili oni cały szereg udałych eksperymentów na zwierzętach, które po ożywieniu ich żyły przez długie godziny. Wśród specjalnych okoliczności wystarczy pono wstrzyknięcie zwyczajnej dystylowanej wody. W obu wypadkach chodzi o zwiększenie ciśnienia krwi. Sztuczne ożywienie nie da się przeprowadzić w wypadkach śmierci, która nastąpiła wskutek silnej utraty krwi, jak również w wypadku śmierci na skutek udaru sercowego.

Obok prac, przy których wskrzeszone indywidua żyły przez dłuższy czas, przeprowadzał też prof. Velich eksperymenty z ożywieniem poszczególnych części i organów, wyjętych z nieżywych ciał zwierzęcych, które żyły potem jeszcze bardzo długo, skoro przepuszczano przez nie krew, lub odpowiedni roztwór fizjologiczny. Najłatwiej ożywić jest serce, jakkolwiek w pewnym praskim instytucie przez dłuższy czas zdołano utrzymać przy życiu obok innych organów i muskułów, także jeden palec powieszonego mordercy Kolińskiego.

Prof. Tschermak przeprowadził osobiście ze skutkiem cały szereg podobnych eksperymentów specjalnie na poszczególnych organach, wyjętych z ciała po śmierci. Z docześnego bowiem ożywienia martwego nie można wyciągnąć żadnych nadziei na skuteczną walkę ze śmiercią. W praktyce może mieć kilkagodzinne ożywienie martwego pewne znaczenie tylko w niektórych wypadkach. Tak więc np. przy wielkich wypadkach kryminalnych, gdy ożywienie martwego w celu przesłuchania go może przyczynić się do wyświetlenia morderstwa, podania osoby mordercy itd. Jednak i w tych poszczególnych wypadkach nie da się niczego zrobić, jeśli injekcje nie będą zastosowane natychmiast po śmierci. Chodzi bowiem o pobudzenie do życia całego obiegu krwi i przedewszystkiem centralnego systemu nerwowego. Prof. Tschermakowi udało się jednak przywrócić do życia serce pewnego dziecka w 24 godzin po jego śmierci.

# Operetkowy monarcha.

## Król, który tylko gotuje, szyje, maluje i ryby łowi.

**Paryż**, w marcu.

Libreciści operetkowi z upodobaniem kreślą karykaturalne obrazy życia monarszego — temat to w dzisiejszych, demokratycznych czasach bardzo mile przez publiczność przyjmowany. Wyobraźnia jednak najbardziej dowcipnego humorysty nie mogłaby się zdobyć na nakreślenie życia królewskiego tak, jak je naprawdę widzimy na dworze Beja Tunisu.

Tunis nie jest francuską kolonją, lecz samodzielnem, autonomicznem państwem, stojącem pod protektoratem Francji. To znaczy: Bej musi bez sprzeciwu wykonywać rozporządzenia i rozkazy Francji, chociaż w obrębie swego państwa jest władcą absolutnym. Bej zresztą wcale nie ma ochoty zadzierać z Francją. Zwykle bowiem dostaje się na tron jako człowiek stary. Wynika to z oryginalnego następstwa tronu; mianowicie po śmierci władcy otrzymuje berło i koronę nie syn, lecz najstarszy książę z panującej od dwustu lat dynastji Hussenitinów. Taki poważny, sędziwy pan, który nareszcie doczekał się panowania, siedzi oczywista spokojnie i nie zakłóca sobie resztek życia jakiemiś buntowniczemi myślami... Obecnie panuje miłościwie w Tunisie Mohammed el Habéb Bey, człowiek dźwigający na swym dostojnym grzbiecie pokaźną liczbę krzyżyków. Władca zajmuje się zasadniczo tylko sportami: przepada za grą w domino, oraz namiętnie łowi ryby. Można przez całe lato widzieć Beja, siedzącego w zatoce Tunisu z wędką i czyhającego godzinami na ryby.

Ponadto Bej bardzo chętnie bawi się krawiectwem, w czem ma posiadać wiele zręczności. Uszył sobie nawet ten wspaniały, paradny uniform, w którym niedawno paradował na galowych przyjęciach w Paryżu.

Lubi również gotować. Nieraz zagląda do kuchni, przypasuje fartuch kucharza i pietrasi najrozmaitsze potrawy, które dwór później z prawdziwem poświęceniem musi zjadać. Liczne zaburzenia żołądkowe poddanych nie odstraszają wcale władcy od tych prób kulinarnych.

A wreszcie Mohammed el Habib Bey maluje! Wyobraża sobie nawet — a utrzymują go w tem złudzeniu pochlebcy i dworacy — że jest mistrzem pędzla. W sali audjencjonalnej wisi autoportret Beja, naturalnej wielkości. Portret jest zupełnie podobny, ale wtajemniczeni wiedzą, że oryginalny „kicz" władcy został dokładnie poprawiony przez pewnego znakomitego malarza francuskiego, przebywającego stale na dworze Mohammeda. Mohammed niechętnie zresztą pozwala owemu malarzowi na korektury, gdyż Francuz zaciera — jak się wyraża władca — indywidualne cechy jego sztuki.

Nie pozwolił więc poprawić mu portretu Milleranda i posłał go na wystawę do Paryża. Można sobie wyobrazić niesłychaną burzę wesołości, wywołaną w Paryżu tem arcydziełem sztuki. Sam Millerand miał się pokładać ze śmiechu.

Tak żyje i bawi się potomek wielkich Hussentinów, którzy niegdyś egzotyczny Tunis doprowadzili do niebywałej świetności materjalnej i duchowej. Po rycerzach i mędrcach nastąpił krawiec, kucharz, malarz i łowca rybek rodzimych w jednej osobie!

Ten Bej jst afrykańskiem wydaniem niemieckiego ekskajzera.

# Zbłąkany meteor.

...Jam jest meteor w światów zawierusze,
Którego lotu śmiertelnik nie słyszy;
Płomieniem tęsknot omotane duszę
I lecę w otchłań bezmiaru i ciszy...

Czasami iskier purpurowa wstęga
Kiedy się jakieś wiązanie przepali
Tryśnie mi z serca i ku niebu sięga,
Do gwiazd którego podążam z oddali.

Lecz nieraz — nieraz w piorunowym locie
Gubię błyskawic moich pióropusze,
I lecąc w mrokach mil tysięcy krocie,
Nawracać znowu ku nizinom muszę...

I to jest klęską mojego żywota,
Że często stare napotykam ślady;
Błądzeniem nieba oddalając wrota,
W kłos się zamieniam młócony przez grady...
. . . . . . . . . . . .
O, gdyby wytrwał lot mojej potęgi,
Gdybym o ziemi jedną myślą nie żył,
Od słońc nieznanych po mgławicy kręgi
Całybym wszechświat w wędrówce przemierzył!...

Michał Szurło-Gorzelak.

Ostromecko, w marcu 1927 r.

# Wiadomości z kraju.

**Uciekł z powodu opłakanych stosunków w armji sowieckiej.**

Donoszą z Brodów, iż w jednej ze wsi pow. Ostrówku pojawił się szeregowiec armji sowieckiej Wasil Klimontow w pełnym rynsztunku wojennym. Zaaresztowany przez władze policyjne zeznał, iż uciekł z SSSR z powodu opłakanych stosunków panujących w armji sowieckiej. Po przewiezieniu go do Lwowa zaaresztowany Klimontow odesłany został z powrotem do granicy sowieckiej.

**Samobójstwo prezydenta miasta Kielc.**

Z Kielc donoszą o samobójstwie prezydenta miasta Mieczysława Łukasiewicza. P. Łukasiewicz cieszył się dotąd jaknajlepszą opinją w Kielcach. Ostatnimi czasy krążyły po mieście wersje, że uwikłał się on w różne sprawy finansowe.

**Przygoda marszałka Rataja.**

Marsz. sejmu Rataj wyjechał ze Lwowa do pobliskiej wioski, celem odwiedzenia swego chorego ojca. Przednie koła auta wpadły w dół przydrożny i auto się wywróciło, wyrzucając marszałka w kałużę błota. Na szczęście marsz. Rataj nie uległ żadnemu wypadkowi.

**O dom Chopina.**

Komitet Domu Chopina w Warszawie zebrał już 4 tys. zł na wykupienie dworku w Żelaznej Woli, w którym urodził się Chopin.

Obecnie Komitet zwraca się do całego społeczeństwa z apelem, aby pomogło datkami do zrealizowania tak pięknego planu.

Wszelkie składki i ofiary należy nadsyłać do kancelarji Towarzystwa w Warszawie ul. Sienkiewicza 8.

**Śmierć w pojedynku szermierczym.**

Podczas starcia na szpady 18-letni Reichman z Samborza tak nieszczęśliwie pchnął klingę swego przeciwnika w szyję, iż ten padł zalany krwią i w kilka godzin zmarł.

**Ile opatentowano wynalazków?**

W ub. roku zgłoszono do opatentowania 644 wynalazki, a opatentowano 379.

**16 osób pokąsał wściekły wilk.**

Pojawił się w okolicach Wilna wściekły wilk, który, zanim go zabito pokąsał 16 osób.

**Zasypani żywcem przez ziemię.**

Czterech wieśniaków gminy Podhorce wybrało się do pobliskich glinianek, aby nabrać potrzebnej im do szałasów gliny. W tem obsunęły się ściany glinianek, zasypując żywcem wieśniaków. Nieszczęśliwych ofiar mimo pomocy nie zdołano przywrócić do życia.

**Likwidacja banku białoruskiego.**

Białoruski Bank Kooperacyjny w Wilnie został zlikwidowany wraz z oddziałami w Głębokiem i Pińsku. Specjalna komisja likwidacyjna przeprowadza likwidację aktywów i pasywów banku. Władze bezpieczeństwa na prowincji przeprowadzają już rejestrację członków banku i wyjaśniają wysokość wkładek i ich powodzenie.

# Związki komunalne i przedsiębiorstwa prywatne otrzymają od rządu kredyt.

**Warszawa**, 23. 3. Niebawem ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ustalające sposób udzielania Związkom Komunalnym pożyczek długoterminowych i niskoprocentowych, w celu zatrudnienia bezrobotnych. Również przedsiębiorstwa prywatne będą mogły pod pewnymi warunkami korzystać z tych pożyczek. Mianowicie pożyczki takie udzielane będą przedsiębiorstwom, zatrudniającym minimum 75 robotników w wysokości zasiłków, jakie pobieraliby robotnicy z doraźnej akcji państwowej, gdyby nie byli zatrudnieni.

Podania o pożyczki tego rodzaju rozpatrywane będą przez województwa, względnie Kom. Rządu w porozumieniu z Izbami Skarbowemi i kierowane z wnioskiem do Banku Gospodarstwa Krajowego, który po zbadaniu stanu wypłacalności starającego się, udzielać będzie pożyczki.

# Walka z rządem o zniżenie opłat paszportowych.

**Warszawa**, 23. 3. Komisja opinjodawcza przemysłowa, przedłożyła wicepremjerowi Bartlowi memorjał, w którym występuje za znacznem obniżeniem opłat za paszporty zagraniczne. Komisja domaga się uproszczenia do minimum formalności, połączonych z otrzymywaniem paszportów zagranicznych przez przedstawicieli przemysłu i kupiectwa. Konieczność tych zmian motywują autorzy warunkami natury gospodarczej, przyczem podkreślają, że utrudnienia paszportowe doprowadziły do tego, że wielkie firmy polskie zaangażowały agentów zagranicznych, którzy mogą bez przeszkody podróżować po Europie za swojemi paszportami.

Wywołuje to niezdrowe stosunki w życiu gospodarczem i powiększa bezrobocie wśród pracowników polskich na rzecz obywateli obcych. Decyzja komitetu ekonomicznego Rady ministrów w tej sprawie jest zależna jednak przedewszystkiem od opinji ministra skarbu Czechowicza.

**Poseł Głąbiński tłomaczy się, dlaczego endecja uczciwie głosowała.**

(AW) Przewódca Z. L. N. p. Głąbiński interpelowany przez przedstawiciela prasy o wyjaśnienie stanowiska Z. L. N., którego głosami odrzucono wniosek o votum nieufności dla ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego, stwierdził, że Z. L. N. nie ma zaufania do rządu i byłoby głosowało za votum nieufności dla tegoż gabinetu, niemniej wszakże Z. L. N. nie chce iść na rękę niektórym ze stronnictw lewicy, dla których jeden lub drugi minister jest niedogodny, ze względu na to, iż otwarcie występuje przeciwko dążeniom wywrotowym. Odrzucenie wniosku o votum nieufności dla min. Niezabytowskiego i Meysztowicza głosami Z. L. N. nie oznacza votum zaufania dla rządu ani poszczególnych ministrów.

# Z Rosji Sowieckiej.

**Bolszewicy przygotowują się do wojny.**

Rewolucyjny sowiet wojenny w Moskwie z powodu zaostrzonych stosunków anglo - sowieckich postanowił wzmocnić fortyfikacje na wybrzeżu morskiem w okolicy Kronsztatu i Petersburga. Na fortach ustawia się dalekostrzelne armaty, a do Włoch zostały wysłane pieniądze na zakup 10 podwodnych łodzi.

**Sowiety ograniczają propagandę antyreligijną.**

Propagandowy oddział moskiewskiego komisarjatu gub. postanowił ograniczyć propagandę antyreligijną w mies. marcu i kwietniu. Ograniczenie to nie dotyczy młodzieży komunistycznej tj. komsomolców, dla których będą się w dalszym ciągu odbywały wykłady antyreligijne.

# Zwiastowanie N. Marji Panny w tradycji ludowej.

Jednem z najwięcej znanych świąt, poświęconych czci Marji jest święto Zwiastowania N. P. Marji, przypadające na dzień 25 marca. Jest to pierwsze uroczyste święto w okresie kalendarzowej wiosny.

O samem zwiastowaniu mówi Pismo święte: „Anioł Gabryel zwiastował Marji Pannie, iż wybraną jest przez Boga na Matkę Zbawiciela świata, poczem poczęła w swym żywocie".

W życiu ludu wiejskiego Zwiastowanie N. Marji Panny ma różne tradycje. Lud ten, a zwłaszcza Mazurzy z upragnieniem oczekują Zwiastowania N. M. Panny, Matki Kwietnej czyli Otwornej, t. j. otwierającej jakoby dźwierze do nowego zmartwychwstania.

„Klarowny wschód na Marji
Zwiastowanie
Znaczy dobrego roku opowiadanie".

— mówi przysłowie ludowe. W tym dniu, o ile jest wczesna wiosna pasterz wygania po raz pierwszy bydło na pastwisko.

Chwila ta jest uroczystością domową, połączona nieraz z prasłowiańskiemi jeszcze obrządkami. W dniu tym skrzętna gospodyni mazurska przestrzega n. p. ażeby nikt nie prządł w jej chacie. Rankiem udaje się ona na strych, gdzie pod wymłóconemi zapasami zboża, spoczywa rózga brzozowa, którą otrzymała ona w święto Bożego Narodzenia od pasterza, chodzącego po kolendzie. W milczeniu wyciąga gospodyni ową rózgę, bez zatrzymania się — ażeby bydło nie zatrzymywało się i nie ryczało, lecz z pastwiska wracało wprost do zagrody — udaje się do obory i wypędza trzodę. Gospodarz w tym samym czasie czyni nad wrotami znak krzyża siekierą i kładzie ją potem na progu obory.

Pastuch, zgarnąwszy starannie węgle ze swego ogniska — ażeby mu się trzoda nie rozpraszała — zbliża się do opuszczającego oborę stada, powtarzając niezrozumiałe tajemnicze wyrazy. Wymawia on je dokładnie, tak, jak niegdyś jego przodkowie w odległych prasłowiańskich czasach. W innym wypadku mógłby ktoś krowę urzec, któraby wtedy zamiast mleka krew dawała a potem zmarniała. Gospodyni, ukląkłszy przy wrotach, odmawia rozmaite pacierze, które uchronić mają trzodę od wilka.

Starzy Mazurzy, zwłaszcza na Mazowszu Pruskiem powiadają: „Na Matkę Boża wywieź twój na twoją rolę tłusty gnój, daj jej pieprzu bracie miły i obrabiaj z całej siły; wtedy ty i twój dobytek będzie dobry miał pożytek".

To też przedtem już zwozi gospodarz na rolę swą nawóz, bacząc jednak, ażeby to było w okresie przybywania księżyca, rozrzuca natychmiast pierwszą furę, gdyż inaczej robactwo dostanie się do zboża. W dzień Matki Boskiej po odmówieniu modlitwy, czyni Mazur pierwszą bróżdę na swoim łanie.

Wszystkie te tradycje ludowe trwać będą zapewne tak długo, dopóki wiara katolicka u naszego ludu będzie jego jedyną pociechą i ostoją.

## Na Zwiastowanie.

Na Zwiastowanie biją dzwony...
Jakieś wiośniane płyną echa;
Hej, złote słonko się uśmiecha
I przędzie blasków milijony.

Anioł zwiastował Świętej Pannie
Oto w promieniach jasnych słońca
Owa wieść słodka się roztrąca,
I drży radością bezustannie.

Bądź pozdrowiona Święta Pani!...
Błogosław szare polskie plemię,
Tę wyzwoloną z kajdan ziemię,
Tę krew, co dali jej tytani...

Drgają w przestworzu słodkie pienia...
Z ponurej izby chłopię małe
Wzniosło do nieba czółko białe —
Darząc go hymnem uwielbienia.

O, pozdrowiona bądź Maryjo!...
Łkają po drogach ciche skargi...
Ludu biednego szepcą wargi:
„Od wszego złego chroń lilijo"!

Broń nas od głodu i od wroga,
Niech-że po długiej, znojnej nocy
Wejdzie do ducha tyle mocy
Że nas nie złamie ból ni trwoga!

**Stanisław Boruń (Warta).**

## Koronacja obrazów Matki Boskiej.

Jak już donosiliśmy, termin koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie nastąpi dnia 2 lipca br. Cudowny ten wizerunek Matki Bożej jest rozsławiony licznymi cudami i czczony narówni z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Czczony jest on nietylko przez katolików ale i przez prawosławnych, nawet mahometan.

Wszystkie serca katolickie dziś w Polsce z wdzięcznością zwracają się ku stolicy Apostolskiej, ku Papieżowi Piusowi XI, który zezwolił na dokonanie koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pierwszej koronacji obrazu Matki Boskiej w świecie katolickim dokonał Grzegorz IX w 732 r. w Rzymie. W tym czasie powstała sekta obrazoborców, którzy przeciwstawili się czci odawanej obrazom i wizerunkom świętych. Obrazoborcy poczęli palić obrazy święte na stosach uważając, iż walczą z nowego rodzaju bałwochwalstwem.

Stolica Apostolska przeciwdziałając akcji sekciarzy ogłosiła Matkę Boską królową rodzaju ludzkiego, według objawienia św. Jana Ewangelisty, który w Apokalipsie widział niewiastę obleczoną w słońce, pod jej nogami księżyc, a na jej głowie koronę z dwunastu gwiazd.

W 17 w. ustalono specjalny ceremonjał liturgiczny, obowiązujący przy koronacjach cudownych obrazów. W 1631 r. papież Urban VIII dokonał w Rzymie pierwszej koronacji według nowego ceremonjału.

W Polsce, gdzie cześć dla Najświętszej Panny Marji szczególnie się rozwinęła, dopiero jednak blisko w sto lat później przyozdobiono złotą koroną obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej dnia 8 września 1717 r. Aktu tego dokonał biskup chełmski Krzysztof Szembeg w obecności 200 000 pielgrzymów.

W r. 1723 ukoronowano słynny obraz Matki Boskiej Kodeńskiej w Kodniu nad Bugiem, ten sam, który świeżo był świadkiem wręczenia kapelusza kardynalskiego nuncjuszowi Lauriemu na Zamku przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W Warszawie pierwsza koronacja odbyła się w kościele OO. Kapucynów w r. 1739, w Krakowie u OO. Karmelitów na Piasku w r. 1704.

Koronacje te w dawnej Polsce odbywały się z wielką wystawnością.

Ostatnio polskie społeczeństwo katolickie przeżywało wielkie chwile powtórnej koronacji obrazu Matki Boskiej w Częstochowie. Uroczystość ta wypadła wprost wspaniale. Wzięły w niej udział wielkie tłumy wiernych, którzy spieszyli na tę uroczystość ze wszystkich stron Polski łącznie ze swymi Arcypasterzami.

W myśl ustalonego ceremonjału w Polsce przedrozbiorowej w podobnych uroczystościach brało bardzo żywy udział wojsko.

W chwili koronacji rozlegały się salwy armatnie w liczbie 21.

Niewątpliwie powrócimy do dawnych ustalonych tradycji. I w dniu koronacji w grodzie Gedymina rozlegnie się spiżowy głos polskich armat a bohaterskie wojsko polskie będzie prezentowało broń.

## Jestem dziwnym człowiekiem...*)

Jestem dziwnym człowiekiem... Wy, co mnie znacie najlepiej ..
Znacie mej duszy wczorajszej niesamowitą opowieść,
Z Was się z tych strof może dzisiaj nikt nic nowego nie dowie,
Chociaż niemi niejeden swe własne jutro pokrzepi.

Kiedyś, gdym jeszcze nie umiał w niebo na ziemi uwierzyć,
Spojrzałem szczęściu w słoneczne rozpromienione oczęta;
Dlatego muszę zawsze o blasku jego pamiętać,
Dlatego chcę Was przekonać, że ono piekło uśmierzy.

Dlatego umiem pod głazem wonnego fiołka odnaleźć,
Umiem ze strun poszarpanych czyste dźwięki wydobyć,
Na ukojenie rozpaczy mam niezawodne sposoby,
Wiem jak iść po drodze ciernistej nie raniąc się wcale...

Kocham wczorajszy poranek i bratam z dzisiejszym wieczorem,
Lubię gawędzić z księżycem o jutrzejszej drodze,
Z uśmiechem małej dzieciny własny smutek pogodzę,
W szczęście wszystkich pokoleń radość własną ubiorę.

Kocham życie i Boga jak tylko mogę najprościej,
Modlę się o cierpienie, gdy dusza szczęścia nie zmieści,
Uśmiech ciszy serdecznej wysyłam naprzeciw boleści,
Wierzę przeciw nadziei — kocham przeciw miłości.

I czekam... Kocham i czekam... wierzę, kocham i czekam;
Aż się w mej duszy zrobi piękniej i jaśniej... tak jasno,
Że wszystkie słońca w eterze i gwiazdy na niebie pogasną,
Przy blasku szczęścia, — na ziemi najszczęśliwszego człowieka.

**St. W. Stępień.**

*) Wiersz ten nagrodzony został na konkursie Tow. Miłośników literatury i sztuki w Poznaniu pierwszą nagroda.

## Dziwna bezstronność.

(Na marginesie pewnego wydawnictwa).

W Warszawie istnieje przy ul. Boduena nr. 1 instytucja wydawnicza pod nazwą „Odrodzenie Polski". Jak sama nazwa wskazuje, w zakres jej wydawnictw wchodzą przedewszystkiem te prace, których treść wiąże się w jakikolwiek sposób z dzisiejszem odzyskaniem wolności kraju. —

Instytucja wydawnicza z powyższemi celami jest rzeczą bardzo dobrą i tylko gorąco przyklasnąć należy, że w czasach dla książki tak niebywale ciężkich znaleźli się u nas ludzie, których odwaga i energja nie cofa się przed ogromem czekających w podobnej pracy wielkich trudności. —

Wydawnictwa „Odrodzenia Polski" mają, jak to można wnosić z rozesłanego prospektu, dać rzetelne wiadomości o naszych wybitnych osobistościach współczesnych. Projektowane wielkie, ilustrowane dzieło będzie nawet miało tytuł „Współcześni" i poda w porządku alfabetycznym każdą z osób, które odgrywały pewną rolę przed zmartwychwstaniem Ojczyzny i które obecnie ważną rolę odgrywają przy budowie Polski. — „Potrzeba rzetelnego uświadamiania najszerszych warstw naszego społeczeństwa o działalności osób wybitnych ujawnia się coraz wyraźniej, albowiem każdy obywatel winien znać prawdę nietylko o ludziach sławnej przeszłości Polski, lecz i o współczesnych. Z pism perjodycznych i innych wydawnictw nie można zdobyć bezstronnych wiadomości, ponieważ każde z nich podaje je w swojem oświetleniu". Zdania, ujęte w cudzysłów, pochodzą od Redakcji omawianego tu wydawnictwa i są niewątpliwie skierowane do czytelnika w tym celu, aby w nim wzbudzić pełne zaufanie do projektowanego, wielkiego, ilustrowanego dzieła „Współczesnych".

Przy czytaniu tych słów nastręczają się jednak bardzo poważne pod adresem warszawskiego „Odrodzenia Polski" zastrzeżenia.

Przedewszystkiem chcielibyśmy znać z imienia i nazwiska zespół redakcyjny „Współczesnych", którzy, w myśl zapowiedzi, mają być „najoryginalniejszem i najbardziej interesującem wydawnictwem obecnej doby".

Redakcja zapowiada, że zespół ten wymienił nazwiska swe chętnie, jednak z przyczyn od niej niezależnych „sprawa ta musi być traktowana poufnie".

Dlaczego poufnie? — Społeczeństwo chciałoby wiedzieć, jakie głowy i pióra będą pracowały nad galerją najwybitniejszych, współczesnych działaczy narodowych. Podanie wybitnego zespołu redakcyjnego wpłynie jak najkorzystniej na poczytność dzieła i przyczyni się napewno do jego szerokiego spopularyzowania. Oczywista, o ile zespół autorski „Współczesnych" będzie się rekrutował naprawdę z pośród znanych w kraju, poważanych w społeczeństwie osobistości literacko - naukowych.

To jest jedno nasze zastrzeżenie. Drugiem byłoby pewne uzasadnione powątpiewanie w prawdziwą bezstronność projektowanego przez warszawskie „Odrodzenie Polski", ilustrowanego dzieła „współczesnych".

Powątpiewanie to budzi i uzasadnia forma samego prospektu omawianego tu wydawnictwa. W słowach od Redakcji wydawnictwo zastrzega się uroczyście przed jakiemkolwiek własnem oświetlaniem ludzi i zdarzeń, a w wykazie osób, objętych w cyklu pierwszym dzieła, wykoleja się z drogi proklamowanej na wstępie bezstronności i, podając nazwiska pewnych współczesnych osobistości tłustym drukiem, już tem samem naświetla cele projektowanego dzieła pewną dość przejrzystą i wyraźną tendencją.

Dzieło wyraźnie tendencyjne nie ma prawa rościć sobie tytułu do rzetelnej bezstronności, a jeżeli to czyni, to wiadocznie zbyt ciemne ma pojęcie o zdrowym zmyśle krytycznym dzisiejszego, już niejednokrotnie przez innych w błąd wprowadzonego, przeto też i tak ostrożnego społeczeństwa.

Trzeciem zastrzeżeniem byłby szczery protest przeciwko wciągnięciu do porządku alfabetycznego nazwisk takich osób, które dotychczas dla Polski nic nie zdziałały i których tytuł do zasługi jest w chwili obecnej dosłownie żaden.

Wydawnictwo poważne powinno być bardzo ostrożne w wyborze materjału i ludzi, którym pragnie wystawić na kartach swoich trwalszy od spiżu pomnik, w przeciwnym bowiem razie ludzie powolni przestaną się liczyć z takiem wydawnictwem, uważając je słusznie za gloryfikacje zer, purchawek i nadymanych skrzeczących żab.

Kto pismom perjodycznym i innym wydawnictwom daje lekcje bezstronności i powagi autorskiej, temu nie wolno wysługiwać się znanej moralnej nędzy i znanym umysłowym miernotom!

**J. K.**

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

**SZUBIN. (Z cechu budowlanego.)** Plenarne zebranie Wolnego Cechu Budowlanego na powiat szubiński odbędzie się w środę, dnia 6. kwietnia br. o godz. 1 popoł. w Hotelu Centralnym.

**ŁOBŻENICA. (Z ruchu oświatowego.)** Przed tygodniem rozpoczęto w naszem miasteczku cykl wykładów oświatowych, które urządza Zw. Obr. Kresów Zach. Pierwszy wykład, poprzedzony przemową p. dyr. Brustmana, dotyczył „Rodzimych cech kultury polskiej".

Następny wykład p. t. „Wielcy Wielkopolanie XIX. wieku" wygłosił p. prof Psuja z Bydgoszczy, z równie wielkiem powodzeniem.

**GRUCZNO. (Djamentowe gody małżeńskie.)** W Grucznie obchodzili w tych dniach pp. Szczepanostwo Grochoccy djamentowe gody małżeńskie. W przystrojonym w zieleń kościele odprawił bratanek jubilata ks. prob. Grochocki z Chełmonia uroczystą mszę św., poczem odbył się w sali p. Wolszlegera na cześć jubilatów obiad. Ks. prob. Lipski wygłosił mowę i wzniósł toast.

Szanownym Jubilatom szczęścia, w dalszem pożyciu małżeńskiem!

## Łabiszyn.

**O pomnik dla poległych powstańców w Łabiszynie.** W lokalu p. Kowalewskiego odbyło się zebranie Komitetu Budowy Pomnika dla poległych powstańców. Zagaił zebranie dyr. Górski. Na wstępie stwierdzono stan funduszów. Okazało się, że posiadane zasoby wystarczą na rozpoczęcie robót.

**Z życia „Sokoła".** W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Kierczyńskiego zebranie „Sokoła" celem uzupełnienia zarządu. Skład zarządu przedstawia się następująco: pp. Szwoch — prezes,, zast. prezesa — Szypczyński, sekretarz — Woźniak, skarbnik — Kurdelski, naczelnik — Kosiak.

**Z Tow. Przemysłowców.** Towarzystwo to, które w lipcu br. obchodzić będzie 50-lecie istnienia, urządziło ostatnio przedstawienie amatorskie, które się udało znakomicie. — Jednak miejsc. obywatelstwo nie dopisało i wobec tego impreza przyniosła poważny deficyt.

**Z życia Wojaków.** Ster miejsc. Tow. Powst. i Wojaków spoczywa w rękach pp. Fortuna — prezesa, Jesionowskiego (zast. prezesa), Muszyńskiego (sekretarz), Winklewskiego (skarbnik), Grabowskiego (komendant), Drażka (zast. komendanta) i Kierczyńskiego (referent oświatowy). Jest to zarząd silnej ręki, który pracuje intensywnie i na wielką skalę; przyczem cieszy się zaufaniem i rokuje więc najlepsze nadzieje. Trzemeszno.

## Pakość.

**Z Bractwa Strzeleckiego.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie miejsc. Bractwa Strzeleckiego. Przewodniczył drugi starszy brat p. Kamiński. Do pióra powołał p. Mańkowskiego, na ławników pp. Liedermanna i p. Adamskiego. Ze sprawozdań zarządu wynika, że mimo intensywnej pracy zarządu, Bractwo obarczone jest długiem, przekraczającym 11.000 zł. wartość zaś majątku oszacować można na 25.000 zł. Po odczytaniu referatów przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Jako pierwszego starszego brata wybrano p. komisarza obw. Skoraczewskiego. Skład dalszego zarządu przedstawia się następująco: drugi starszy brat p. Kamiński, pozatem pp. major Lipczyński kapitan Wolfram, por. Cieselski, sekretarz Książyk, zast. sekr. Mańkowski, skarbnik Warda, ławnicy: Liedermann, Adamski, Klich, dozorca strzelnicy: Woźniak.

## Z Poznania.

**Zjazd delegatów kółek rolniczych.**

Dnia 22 bm. rozpoczął się w Poznaniu przy udziale 280 delegatów walny zjazd wielkopolskiego towarzystwa kółek rolniczych. Marszałkiem zjazdu wybrano posła Jana Plucińskiego. Obrady zagaił prezes towarzystwa dr. Trzciński. Zjazd zajął się sprawami wewnętrznemi towarzystwa.

**Trup na torze kolejowym.**

Z Poznania donoszą: Na torze kolejowym w okolicy Tubelta znaleziono trupa, ucznia J. Dziocha. Wypadek to, czy samobójstwo?

**Warta wyrzuciła topielca.**

Z Poznania donoszą: W okolicach Szeląga Warta wyrzuciła zwłoki topielca w pełnym rozkładzie. Prawdopodobnie topielcem tym jest niej. Lekkow, który zaginął przed 4 miesiacami.

## Zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków Okręgu III. w Gnieźnie.

Roczny walny zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków Okręgu III., który odbył się w ub. niedzielę, w lokalu p. Wołyńskiego, zagaił wice-prezes okręgu, p. Minierski, witając na wstępie przybyłych na zjazd: prezesa Zw. Powstańców i Wojaków p. dr. Głowackiego, p. majora rez. Kwiecińskiego, p. por. rez. Daszyńskiego, prezesa „Sokoła" p. dr. Trepińskiego oraz delegatów towarzystw Powst. i Wojaków.

Na propozycję p. Minierskiego oddano przewodnictwo zjazdu w ręce p. dr. Głowackiego, który na ławników poprosił p. dr. Trepińskiego i p. sędziego Daszyńskiego.

Z zadowoleniem stwierdził przewodniczący zjazdu obecność reprezentantów wszystkich towarzystw Okr. III. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i wyczerpaniu komunikatów zarządu, zabrał głos wiceprezes okręgowy p. Minierski, poruszając kwestję orkiestry dla Okr. III., której organizację już rozpoczęto. Ze względu na koszta, związane z organizacją takiej orkiestry, prosi p. M. o poparcie finansowe towarzystw.

W dalszym toku zebrania nastąpiły sprawozdania delegatów z Gniezna, Witkowa, Czerniejewa, Wrześni, Miłosławia, Strzałkowa, Kłecka, Miereszyna, Powidza, Niechanowa, Zdziechowy i Gościeszyna, poczem p. Minierski zdał sprawozdanie z działalności Okr. III. w ub. roku Ze sprawozdania wynika, że okręg okazuje dużą ruchliwość. Na czoło wysunąć należy Witkowo. Okręg liczy 12 towarzystw, które skupiają około 1000 członków.

Sprawozdania wygłosili również sekretarz, komendant, skarbnik i komisja rewizyjna, na wniosek której udzielono zarządowi jednogłośnie pokwitowania.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który się ukonstytuował nast.: pp. Minierski prezes, Sojka wiceprezes, Wittenbek komendant, Silski skarbnik, Stachecki sekretarz, Garnczerski i Knast ławnicy.

O godz. 12 podejmowano delegatów skromnym obiadem, poczem nastąpił dalszy ciąg obrad, podczas których szeroką dyskusję wywołała sprawa stosunku towarzystw Powst. i Wojaków do Przysposobienia Wojskowego ze względu na „Strzelca".

## Czas odnowić przedpłatę!

## Z Inowrocławia.

**Uroczysta Msza żałobna za duszę ś. p. Bogdana Gordona** odbyła się w ub. wtorek w kościele św. Mikołaja. Kościół zapełnił się szczelnie wiernymi; przed ołtarzem ustawiły się towarzystwa ze sztandarami. Po wigiljach ks. prob. Jaśkowski w asyście ks. Brassego i ks. Bernackiego odprawił mszę św. Po nabożeństwie zaś przy katafalku egzekwje.

**Oratorjum „Śmierć Jezusa".** Tow. śpiewu i muzyki „Szarotka" czyni przygotowania do koncertu pasyjnego, na którem wykona oratorjum p. t. „Śmierć Jezusa". Koncert ten ma się odbyć w niedzielę, dnia 4 kwietnia w Parku Miejskim.

**„Fausta"** wyświetla „Kino-Pałac" przy Placu Klasztornym. Film jest osnuty na tle arcydzieła Goethego. W roli głównej występuje niezrównany artysta Emil Jannings, jako Mefistofeles.

**Akademję ku czci Beethovena** urządza Inowrocław w dniu 27 bm. w sali Parku Miejskiego. Na program złoży się 5-ta symfonja Beethovena, którą odegra orkiestra 59 pp., odczyt o życiu i twórczości genjusza, który wygłosi znany krytyk muzyczny p. prof. Urbanyi z Bydgoszczy, koncert skrzypcowy p. Jankowskiej, prof. konserwatorjum, śpiewy chórowe chóru „Echo" i popisy solowe.

Ub. niedzieli urządziło niemieckie koło kulturalne obchód ku czci Beethovena w tejże sali, która wypełniona była po brzegi. Profesorowie bydgoskiego konserwatorjum pp. Bergmann i Anderlik oraz miejscowy chór niemiecki, przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

**Na ostatnim targu** płacono za funt masła od 2,90 do 3,00 zł., za mendel jaj 1,60 do 1,70, za funt sera 70 gr. Ceny za ryby pozostały niezmienione. Ruch na targu bardzo ożywiony.

**Z zebrania Zw. Hallerczyków,** które się odbyło ub. niedzieli w lokalu p. Chałasiaka, nadmienić należy, że uchwalono wydelegować na kwartalny zjazd delegatów chorągwi pomorskiej, który się odbędzie dnia 4 kwietnia b. r. w Bydgoszczy, czterech członków: pp. prezesa Deglera, komendantów Wasilewskiego i Kędziorę oraz skarbnika Rachwalskiego.

**Zebranie miejsc. Koła Zw. Obrony Wierzycieli** odbyło się ub. niedzieli w hotelu Basta przy udziale około 300 uczestników. Zebranie zagaił prezes koła p. Lutomski, protokół z ostatniego posiedzenia przeczytał sekretarz p. Kornaszewski, który następnie podał obecnym krótki rys z działalności koła. Koło w ostatnim czasie bardzo się podniosło i odznacza się niemałą ruchliwością. Liczy około 500 członków. Następnie wygłosił delegat z Poznania, p. Szymczak referat na temat aktualnych zagadnień gospodarczych, szczególnie w sprawie pożyczek i wkładek bankowych.

**Koło Zw. Obrony Wierzycieli w Inowrocławiu** przypomina członkom swoim, który popierali pożyczkę państwową, że wnioski o wyższe przewalutowanie przez Urząd Pożyczek Państw. należy wysłać najpóźniej do 25 bm. Posiadacze wszelkiego rodzaju książeczek oszczędnościowych kas, banków i spółek, proszą się o bezzwłoczne zgłoszenie swych pretensyj do sekretarza Koła p. J. Kornaszewskiego, Inowrocław, ul. św. Mikołaja 11.

**Ciekawy wypadek.** W nocy z poniedziałku na wtorek wydarzył się na tut. dworcu kolejowym ciekawy wypadek. 17-letnia Kazimiera Szóstak, bez stałego miejsca zamieszkania, jadąc pociągiem na linji Poznań - Bydgoszcz, podczas postoju w Inowrocławiu porodziła dziecko. Dziewczyna przed odjazdem złożyła dziecko na tor kolejowy, co jednakowoż zauważono. Natychmiast zarządzono poszukiwanie za matką i odnaleziono ją w ustępie. Nowonarodzonego chłopczyka i 17-letnią matkę odwieziono do szpitala powiatowego.

**Kurs rzemieślniczy przy Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych** otwarty zostanie niebawem. Wygłoszone zostaną referaty z książkowości, kalkulacji, korespondencji oraz o ustawach podatkowych, gospodarczych itp. Nauka odbywać się będzie w poniedziałki, środy, czwartki i piątki każdego tygodnia od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem w szkole powszechnej Panny Marji. Na kurs, który potrwa około 4 mies. zgłosić się mogą czeladnicy, niesamodzielni rzemieślnicy i mistrzowie wszelkich zawodów. Kierownikiem został mianowany przez Związek p. dyr. Kołodziej. Opłata za kurs wynosi tylko 10 zł.

**Za odgrażanie się siekierą** skazał sąd pokoju pewnego gospodarza z Rejny na 10 dni więzienia, który swego czasu tak się rozgniewał na leśniczego Pocałuna, iż chciał go siekierą porąbać.

**Kradzież.** P. Luxemberg zgłosił kradzież mąki z piekarni. Policja wpadła na trop tajemniczych złodziei i przyaresztowała już dwu sprawców.

## Wiadomości z Gniezna.

**Sprzedał Niemcowi.** P. Krukowski, zam. przy ulicy Warszawskiej, sprzedał swą nieruchomość, dwa domy, Niemcowi Widemeyerowi z ul. Chrobrego.

**Wystawa przeciwgazowa.** W czwartek, dn. 24 bm., zjeżdża do Gniezna ruchoma wystawa Tow. Obrony Przeciwgazowej i wystawi swe eksponaty w sali hotelu Francuskiego.

**Na dworcu przychwycono złodzieja.** Dyżurujący na dworcu funkcjonarjusz policji przytrzymał w ub. sobotę pewnego osobnika, przybyłego z Inowrocławia, który wiózł z sobą dwa ciężkie kufry. Podczas badania na policji okazało się, że w kufrach znajduje się około 2½ ctr. kończyny siewnej, którą ów osobnik chciał sprzedać w Gnieźnie. Stwierdzono również, że kończyna ta pochodzi z kradzieży, której dokonano u gospodarza Rotha z Twierdzina, pow. mogileński.

**Ujęcie amatora rowerów.** Pisaliśmy przed kilkoma dniami o kradzieży roweru z przedsionka Kasy Chorych. W ub. sobotę przytrzymano młodzieńca 20-letniego, który się przyznał do kilku kradzieży rowerów. Ma on również na sumieniu kradzież kartofli, za którą go oddawna poszukiwano.

## Strzelno.

**Z walnego zebrania Ligi Katolickiej.** Jednej z ostatnich niedziel odbyło się w salce p. Grześkowiaka walne zebranie miejsc. parafjalnej Ligi Katolickiej. Zebranie zagaił prezes p. mecenas Krzyżanowski. Sekretarz ks. Kaczmarkiewicz odczytał listę członków. Ogółem posiada Liga 243, a towarzystw, które przystąpiły do Ligi, jest 23. Skarbnik, p. Płócienniczak ogłosił sprawozdanie. Saldo wykazuje 70,76 zł. Po skarbniku wygłosił sprawozdanie sekretarz ks. Kaczmarkiewicz. Następnie referował p. Płócienniczak o zjeździe delegatów Ligi Kat. w Poznaniu.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezes zdał przewodnictwo w ręce delegata biskupiego ks. radcy Czechowskiego. Wybrano następujący zarząd: prezes p. mec. Krzyżanowski, zastępca p. Wegner Fr., skarbnik p. Płócienniczak, sekretarz ks. Kaczmarkiewicz, zast. sekr. p. Gruhn Maksymiljan, ławnikami wybrano pp.: Radomskiego, Weigtową, Siemianowską, Wesołowskiego, Kowalskiego, Koteckiego, Daszyńskiego, Tyskawę, radcę dr. Cieślewicza, Dopieralę i Kitkowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano p. prezesa Krzyżanowskiego, p. Budzyńskiego i p. Georgego. Do sądu honorowego jako przewodn. p. dr. Cieślewicza, oraz pp. Smoniewskiego, Sawickiego, Świątkowskiego i Dopieralę. Do komisji porządkowej wybrano pp. Kowalskiego, Świątkowskiego, Kowalskiego Jana, Koteckiego i Maiewskiego.

Po przeprowadzeniu wyborów uchwalono urządzić dwie wieczornice: w 4 niedzielę postu i w niedzielę Palmową. Referat o zadaniach Ligi Katolickiej wygłosił ks. radca Czechowski.

**Z Tow. Hallerczyków.** Miejscowa placówka Hallerczyków wydzierżawiła na okres 6-letni park, własność gospodarza Szymańskiego w Strzelnie-Bławaty. Urządzi się tam własną strzelnicę.

**Zmiana właściciela nieruchomości.** Dom przy rynku nr. 2 nabył p. Grabias, zbożowiec z Strzelna, od firmy Morawietz i Eilenberg.

**Pożar.** W ub. sobotę wybuchł pożar w państw. domenie Strzelno-Klasztorne. Pastwą płomieni padła stodoła w której była sieczka, słoma oraz zapas azotniaku.

## Trzemeszno.

**Autobus Trzemeszno—Orchowo.** Od kilku przestrzeni Trzemeszno—dworzec—miasto—Orchowo, zatrzymując się po drodze w poszczególnych wsiach. Autobus uruchomił p. Kamyszek, gospodarz z Miławy. Komunikacja tego rodzaju była już oddawna gorąco pożądana i posiada wielkie znaczenie dla mieszkańców okolicznych wsi, jak również dla młodzieży, uczęszczającej do gimnazjum, a zmuszonej dotychczas odbywać znaczne przestrzenie pieszo.

**Z Jarmarku.** Jarmark kramny i na bydło zawiódł pokładane nadzieje. Skarżono się ogólnie na słaby popyt. Wśród kramarzy, jak to się niestety staje, już zwyczajem, była wielka ilość kramarzy żydowskich, którzy jeszcze stosunkowo najlepsze poczynili interesy. Głośno ubolewają nad istnieniem jarmarków kupcy miejscowi, u których frekwencja kupujących była bardzo nikła.

**Z walnego zebrania Banku Ludowego.** W ub. wtorek odbyło się roczne walne zebranie Banku Ludowego. Po dopełnieniu wszelkich formalności sprawozdawczych zarządu i kasy, stwierdzono, że zysk za ub. rok obrachunkowy wynosi 2.300 zł. Dokonano następnie wyboru komisja nadzorczej, w skład której weszli ponownie pp.: Wiczyński z Niewolna, Smarzyk i Ig. Kaptur, którego wybrano w miejsce ustępującego p. Manuszewskiego.

**Pożar w kominie.** Z przyczyn dotychczas nieustalonych zapaliły się sadze w kominie domu p. Miłowskiej. Straż pożarna przybyła w kilka minut na miejsce wypadku, tłumiąc zarzewie pożaru.

**Próba sprawności Ochotn. Straży Pożarnej.** Celem stwierdzenia sprawności działania miejsc. Ochotn. Straży Pożarnej w razie wybuchu pożaru, zarządzono w tych dniach całkiem niespodziewany alarm. Zobowiązani do natychmiastowego przybycia straży stawili się wszyscy w przeciągu niespełna dziesięciu minut od chwili pierwszych sygnałów alarmowych. Po przeprowadzeniu ćwiczeń strażackich zwolniono strażaków, stwierdziwszy dostateczny stan pogotowia.

**Na miejsce wiecznego spoczynku.** Tłumy mieszkańców Trzemeszna i okolicy odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Stanisława Jakubowskiego, naczelnika urzędu pocztowego. Na czele wielkiego konduktu żałobnego kroczyła orkiestra robotnicza oraz delegacje licznych towarzystw ze sztandarami i wieńcami. Nad otwartą mogiłą przemówił ks. prob. Kowalski, kreśląc sylwetkę zmarłego, który był wzorem uczciwego i sumiennego urzędnika, lubiany i ceniony ogólnie dla wszystkich zalet szlachetnego charakteru.

# Z Chojnic.

**Co Polacy tutejsi sądzą o dzisiejszym „Dzienniku Pomorskim?"** Już dawno zamierzałem chwycić za pióro i napisać do „Dziennika Bydgoskiego" coś niecoś o stosunkach w Chojnicach. Jakoś upływał tydzień za tygodniem, aż wreszcie przystąpiłem do urzeczywistnienia mego zamiaru.

Miasto nasze liczy około 13 000 mieszkańców. Mimo to jest tu dużo wesołości. Ktoby przypuszczał, że w Chojnicach są aż trzy kabarety? Ogólnie się tu mówi, że nadmiar wesołości w Chojnicach datuje od czasu zmiany redakcji „Dziennika Pomorskiego". Kiedy odpowiedni ludzie redagowali pismo tutejsze, życie narodowe płynęło wartkiem korytem a obywatelstwo liczyło się ze zdaniem redakcji chojnickiej wiedząc, że gazetę prowadzą ludzie, który mają własne zdanie i zdają sobie sprawę z tego, co piszą i jakie mają względem państwa i społeczeństwa obowiązki. Obecnej redakcji „Dz. Pomorskiego" nikt tu poważnie nie bierze, obywatelstwo wie bowiem doskonale o tem, że redaktorzy dzisiejsi w Chojnicach tańczą według piszczałki, jaką zagrają ludzie, którzy noszą płaszcz na dwu ramionach i chętniej posługują się językiem niemieckim niż polskim. To też Chojniczanie „patrjotycznemi" artykułami „Dzien. Pomorskiego" tak się bawią, że mimo ciężkich czasów humor ogólny owładnął miastem; z tego nastroju wesołego skorzystali różni sprytni restauratorzy i założyli kabarety, które mają powodzenie. Słyszałem takie powiedzenie: „Ano, niema tego złego, coby na dobre nie wyszło".

Ogólne panuje tu oburzenie, że „Dz. Pomorski" co kilka dni atakuje „Dz. Bydgoski" zarzucając mu najróżniejsze herezje. Panowie z ulicy Człuchowskiej sądzą, że tym sposobem urwią „Dziennikowi Bydgoskiemu" abonentów, bo mają ich tylko garstkę, zaś wszystkim tu przecież wiadomo, że właścicielowi gazetki chojnickiej chodzi li tylko o „geszeft". Śmiejemy się tu z tego do rozpuku, bo wiemy, że im częściej i ostrzej „Dziennik Pomorski" napada na „Dziennik Bydgoski", tem więcej „Dz. Bydgoski" zyskuje tu zwolenników.

Kto czyta kilka gazet, ten wie, że dzisiejszy „Dziennik Pomorski" „odrzyna" niemal wszystko ze „Słowa Pomorskiego". Dawniej był „Dziennik Pomorski" pismem bezpartyjnem i każdy chętnie brał go do ręki, dziś „Dzien. Pom." stał się pismem endeckiem, a synalkowie chojniccy wycinają skwapliwie to wszystko, co napisze ich opiekun toruński Sacha. Czyż redaktorzy „Dziennika Pomorskiego" sądzą, że obywatele chojniccy są tak zagwożdżeni, że o tem nie wiedzą?

„Dzien. Pom." pisze, że „Dzien. Bydgoski" jest pismem „pół-sanacyjnem", zapomina jednak o tem, że on sam jest pół-polskim. Właściciel jego wydaje gazetę polską i niemiecką — oczywiście dla geszeftu i dla miłych oczu Niemców. Za lada drobnostkę przypina „Dz. Pom." łatkę dobrym obywatelom Polakom, lecz o p. mec. Kopickim, prezesie endeków chojnickich, który to zawarł z Niemcami ów sławetny sojusz do Rady Miejskiej i ciągle ma z nimi konszachty, ani słówkiem nie piśnie. I takie pismo chce być „narodowem!"

My przecież wiemy dobrze, co się na naszym gruncie dzieje, niechaj więc pa nowie z „Dz. Pom." nie sądzą, że mogą nam swemi pisaninami oczy mydlić.

Endecja chojnicka może swych członków policzyć na palcach. Nie pomogą tu ani wiece ani naganki na „Dziennik Bydgoski"; endecja zbankrutowała i nic już jej podźwignąć nie zdoła. Żadnego prezesa mają endecy tutejsi; „wsławił się" ze swym sojuszem z Niemcami, a nadto w domu z żoną rozmawia tylko po niemiecku! Takich to ludzi i im podobnych bronią synalkowie p. Sachy, przyczem mają jeszcze czelność pisać, że „Dz. Bydg." jest pismem niby narodowem i niby chrześcijańskiem.

Pisał też „Dzien. Pom.", że „Dz. B." napisał, iż przeciwko oszczerstwom „Kurjera Czerwonego" rzuconym na Pomorzanki nie warto protestować, naumyślnie jednak pominął zdanie „Dz. Bydg.", że autorowi i informatorce owego paszkwilu należy wsypać 25 batów. Tak pismacy endeccy okłamują swych, chociaż nielicznych czytelników.

My tu w Chojnicach wiemy bardzo dobrze, co o tem wszystkiem sądzić. Redaktorzy „Dz. Pom." powinni wpierw wziąć elementarz do ręki i uczyć się poprawnie pisać, bo z ich „polszczyzny" można kulać się do rozpuku. To ma być strawa duchowa! To ma być gazeta polska! Kto chce uczyć innych, winien sam pisać poprawnie. Lecz kto ma zwracać na to uwagę synalkom p. Sachy? Wydawca? Pożal się Boże! Wart Pac pałaca a pałac Paca!

Prawdziwi Polacy w Chojnicach i w całej okolicy czytają tylko „Dz. Bydgoski". On jest tu naszym organem i o jego rozpowszechnianie starać się będziemy wszelkiemi siłami. Tak nam dopomóż Bóg!

**Jeden za wielu.**

**Zebranie Koła miejscowego Ch. D.**, odbyte w sobotę w hotelu Priebego przyczyniło się wielce do ożywienia i rozszerzenia koła. Po wygłoszeniu referatu o sytuacji gospodarczej przez posła Nowickiego, poruszano w ożywionej dyskusji kwestję bezrobocia, ruchu budowlanego, niezawisłości sądownictwa i stanu sędziowskiego; poczem poseł Nowicki udzielił wyczerpujących informacji i odpowiedzi.

**Z życia nauczycieli.** Walne zebranie koła miejsc. Stow. Chrz. Nar. Naucz. Sz. Pow., zwołane przez zarząd okręgowy do hotelu Priebego na ub. sobotę, zgromadziło dużo nauczycielstwa z miasta i okolicy. Zebraniu przewodniczył prezes okręgowy, poseł A. Nowicki.

Dotychczasowy prezes p. rektor Dziarnowski, złożył sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu. W obszernej dyskusji zabrali głos pp. Michałowski, Balewicki, Nowicki J., Parszyk, Szulc i inni, mówiąc o sposobach ożywienia pracy oświatowej i organizacyjnej w Kole.

Po zgłoszeniu się 8 nowych członków przeprowadzono kartkami wybory, które wyłoniły następujący nowy zarząd: prezes Jackowski — Chojnice, wiceprezes Michałowski — Sternawa, sekretarka Wilczewska — Chojnice, skarbnik Z. Szulc — Chojnice, ławnicy Nowicki — Pawłówko i Hanusiakówna — Chojnice.

Następnie wygłosił poseł A. Nowicki referat organizacyjny. W dyskusji omawiano sprawę dokształcania nauczycielstwa przez zorganizowanie w Chojnicach wyższego kursu nauczycielskiego oraz przez kursy wakacyjne w Pucku, sprawę zjazdu delegatów Stowarzyszenia (w Gdańsku dnia 3 i 4 lipca br.), sposób ściągania zaległości składek członkowskich itd.

Poseł Nowicki, zamykając zebranie, życzył kołu pomyślnego rozwoju.

**Jarmark.** Ostatni jarmark ściągnął licznych handlarzy i kupujących. Ogólnie dało się zauważyć mało zainteresowania wśród kupujących. Za konie żądano do 800 zł., za krowy od 400—700 zł.

# Tczew.

**Walne zebranie Czerwonego Krzyża.** Na walnem zebraniu Czerw. Krzyża, które zagaił prezes p. dr. Korytowski, po sprawozdaniu z kasowości skarbnika p. Bojanowskiego, wybrano na marszałka posiedzenia p. dyrektora Miączyńskiego. Nowy zarząd ukonstytuował się, jak następuje: prezes p. Miączyński, wiceprez. p. Petrowicz, sekretarz p. Michałowski, skarbnik p. Bojanowski, komisja rewizyjna: pp. dyr. Malewski i inż. König. Do sekcji lekarskiej wybrano pozatem p. dr. Korytowskiego, do sekcji gospodarczej p. Witosławskiego.

**Wystawa obrazów w auli gimnazjum.** Wystawę obrazów artysty-malarza p. Sieńskiego z Bydgoszczy, pomimo przepięknych okazów, zwiedziło, niestety, stosunkowo mało tylko osób. Dar, w postaci obrazu, ofiarowany przez p. Sieńskiego, wartości 300 zł., zostanie rozlosowany na korzyść Tow. Czytelni Ludowych i bursy gimnazjalnej. Pan Sieński wyjechał już do Gdańska, gdzie spodziewa się większego sukcesu.

**Pomoc lekarska wzrasta.** Przy rynku nr. 18 osiadł lekarz wolno praktykujący, p. dr. M. Cymbrowski.

**Walne zebranie Tow. Kupców Samodzieln.** Doroczne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych odbyło się w ub. środę w Central-Hotelu, przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Maciejewski. P. Kobyliński zobrazował wszelkie niedokładności niezrozumiałych rozporządzeń podatkowych. Marszałkiem waln. zebrania wybrano p. Petrowicza, sekretarzem zaś p. Słomkę. Po wygłoszeniu sprawozdań przez sekretarza p. Raduńskiego i skarbnika p. Pancierzyńskiego udzielono zarządowi absolutorjum.

Zarząd wybrano w dotychczasowym składzie. Należą do niego pp.: Maciejewski prezes, Kobyliński wiceprezes, Raduński sekretarz, Pancierzyński skarbnik, Sobolewski i Witosławski komisja rewizyjna. Słomka, Przybyłowski i Wiśnicki ławnicy. Petrowicz, Żabiński i Dudziński komisja zabawowa.

**Ruch na rynku tczewskim.** Takiego ruchu na rynku, jaki panował w ub. wtorek, już dawno nie zanotowano. Dowóz kwiatów był obfity, ceny wysokie. Nawet pierze kacze i gęsie w ogromnych ilościach — sprzedawano je po 6.50 do 7,50 zł. za funt.

Ceny rynkowe przeciętne: wieprzowina 1,60—2,00 zł., wołowina 1,00—1,30, cielęcina 0,90—1,00, kiełbasa 1,60—2,00. Ryby: płotki 0,70—1,00, szczupaki 1,40—1,50, minogi 1,00, świeże śledzie 0,35. Masło 2.80—3,00, jajka 1,80—2,00 za mendel (ogromny dowóz). Czerwona kapusta 35 gr., biała kapusta 30 gr., brukiew 10 gr., pasternak 15 gr., cebula 40—50 gr.

# Wiadomości z Torunia.

**Nocny dyżur** ma od dnia 19 do 25 bm. włącznie apteka pod „Lwem", Rynek Nowomiejski.

**Teatr Miejski.** W czwartek, dnia 24 bm. opera Wagnera „Lohengrin".

**Związek Towarzystw w Toruniu** zwołuje na dzień 5 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. w dużej sali Dworu Artusa, roczne walne zebranie. Na porządku obrad m. in. wybór zarządu.

**Kalendarzyk zebrań.** Miesięczne zebranie Chrz. Dem. w Toruniu odbędzie się dnia 4 kwietnia br. o godz. 7 w Gospodzie Zjednoczonych Cechów, ul. Sukiennicza 16.

**Chrześcijańskie Zjednoczenie zawodowe.** Miesięczne zebranie Chrz. Zj. Zaw. odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Stuczyńskiego, ul. Podgórna 22.

**Z kursu mówców.** W ub. poniedziałek odbyło się w filji „Dziennika Bydgoskiego" pierwsze zebranie uczestników kursu mówców, urządzonego przez miejsc. koło Chrześc. Dem. Kurs cieszy się wielkiem zainteresowaniem. Na pierwszej lekcji po ogólnej pogawędce rozdano do opracowania tematy, na które każdy na przyszłej lekcji wygłosi referat. Kurs prowadzi miejscowy prezes koła Ch. D.

Członkowie lub sympatycy, pragnący wziąć udział w kursie, zgłaszać się mogą jeszcze w filji „Dziennika Bydgoskiego", Toruń, ul. Mostowa 17.

**L. O. P. P.** Walne zgromadzenie Ligi Obr. Pow. Państwa odbędzie się w niedzielę, dnia 10 kwietnia br. o godz. 11 przed poł. w sali posiedzeń rady miejskiej (gmach magistratu) w Toruniu.

**Ostre psy trzymać na uwięzi!** W ub. poniedziałek pies jednego z właścicieli zam. przy ul. Grudziądzkiej, ugryzł w nogę 13-letniego M. Formańskiego, który przechodził przez podwórze. O wypadku doniesiono policji, która winnego pociągnie do odpowiedzialności.

**Znowu fałszywy alarm.** W ub poniedziałek znowu jacyś nieznani łobuzy zalarmowali straż pożarną dzwonkiem przy elektrowni miejskiej. Policja jest tym razem już na tropie sprawcy.

**— Trzech pijanych żołnierzy zaczepia księdza spieszącego do chorego.** Dnia 19 bm. w godzinach popoł. trzech żołnierzy pijanych zaczepiło na ul. Burzyńskich księdza kuratusa Kurlanda z Mokrego, który śpieszył z sakramentami św. do chorego. Zaczepiony kapłan wobec zachowania się pijanych żołnierzy zmuszony był zawezwać policję, która mimo oporu zawadjaków, zabrała ich do komisarjatu. Po spisaniu protokółu oddano ich w ręce żandarmerji, która niewątpliwie zajmie się zawadiorogami, hańbiącymi mundur żołnierza polskiego. Śmiałkami, tymi, jak się okazało, byli dwaj sierżanci z 63 pp. i jeden ze szkoły artylerji.

**Przegląd toruńskiego „Sokoła".** W ub. niedzielę odbył się w sali gimnastycznej przy ul. Krasińskiego przegląd toruńskiego gniazda „Sokoła", którego dokonał p. wojew. Młodzianowski, w obecności przedstawicieli władz samorządowych: starosty krajowego dr. Wybickiego, przewodniczącego rady miejskiej p. Antczaka, prezydenta miasta p. Bolta oraz prezesa komitetu wychowania fizycznego i dr. p. Krysińskiego. Gości powitał prezes „Sokoła" p. Gordon, poczem wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego oraz gości.

Po przeglądzie odbyły się popisy druhów na przyrządach i ćwiczenia wolne. Odznaki przyznane przez zarząd gniazda za gorliwość otrzymali: Pasternacka Jadwiga, Grabowski Jan, Krasiucki W., Neukirch J., Polakiewicz Br. Sobecki Stefan, Szylangiewicz T., Weiwer Jan i Zaletowski Karol.

Do zebranych Sokołów przemówił p. wojewoda Młodzianowski, nawołując do dalszych wysiłków w hartowaniu ducha i ciała.

**Kradzieże zgłosili:** Wroński z Torunia zgłosił kradzież wędliny, wartości 200 zł., Marks kradzież różnych przedmiotów, Ignatowski kradzież łańcuszka srebrnego.

**Ujęcie świętokradcy.** Przed paru dniami ujęła i doprowadziła policja do komendy niej. T. S. z Torunia, który dopuścił się w miesiącu wrześniu ub. roku kradzieży w kościele św. Jakóba oraz kradzieży w kościele prawosławnym. Świętokradcę osadzono w więzieniu.

## Dwie premjery w Teatrze Miejskim:

### „Lohengrin" opera w 4 aktach R. Wagnera. „Orlątko" (L' aiglon), sztuka L. Rostanda.

Toruń, mimo, że jest prowincjonalnem, liczącem zaledwie 40 parę tysięcy mieszkańców, miastem, posiada teatr, którym się poszczycić może. Teatr ten bowiem obok dramatu i komedji, posiada także dobrze zorganizowaną operę i operetkę. Tym tedy teatrem swoim góruje Toruń nawet nad tak wielkiem środowiskiem, jak Łódź, jak uniwersytecki Lublin, nie mówiąc już o Bydgoszczy. Zasługa to Magistratu toruńskiego, ale i zasługa to także wytrwałej pracy dyr. Bojanowskiego i reż. Kruglowskiego, oraz licznej rzeszy artystów.

Dowodem tych dążeń kulturalnych i artystycznych są dwie premjery, które się w ciągu ub. tygodnia tu odbyły. Są one w dziejach toruńskiego teatru wspaniałym wynikiem umiejętnej i rzetelnej pracy kierownictwa tej kulturalnej placówki i jej pracowników.

Pierwsza z tych dwóch nowo wystawionych sztuk, to „Lohengrin", słynne arcydzieło Wagnera, opera w 4 aktach. Wykonanie tego trudnego dzieła, to walny popis sprawności i rzetelnego artyzmu całego zespołu, to tryumf dyr. Bojanowskiego i jego gromady współpracowników, z pośród których na pierwszy plan wybiła się para bohaterów w osobach p. Kowalskiego (Lohengrina) i p. M. Kałuskiej (Elza). P. Kowalski partję Lohengrina może uważać za jedną z bardziej udałych w swoim repertuarze. Bohaterski jego tenor brzmiał okazale i szlachetnie; frazowanie i cantylena była przezeń podawana muzykalnie, z poczuciem prawdziwego piękna, co zwłaszcza w opowiadaniu o św. Graalu, osiągnęło swój kulminacyjny punkt.

P. Kałuska w roli Elzy ks. Brabantu, stworzyła kreację pierwszorzędnej wartości. Śpiewała z dużem poczuciem muzykalnego piękna a i aktorsko doskonale ufarbiła w właściwy ton zrezygnowanej na wszystko ofiary, wolnej jednak od wybuchowej afektacji; siłą dramatycznego wyrazu w tej roli fascynowała wszystkich.

Obok tej pary bohaterów chlubnie odznaczyli się w swoich rolach pp. Bolko, który swoim przepięknym basem partję króla odśpiewał wprost koncertowo, p. Kruglowski, doskonały głosowo i aktorsko Tolramund oraz p. Żuczkowski, który partję Herolda wyposażył hojnie w akcenty rzetelnego artyzmu i dobrego smaku.

Trudną wokalnie partję Ortrudy odśpiewała, gościnnie tu występująca świetna mezzosopranistka z poznańskiej opery p. Lenczewska, która współudziałem swoim, wysoko podniosła ogólny poziom wykonania tej trudnej opery. Orkiestra i chór, które dla tej opery mocno powiększono, zadanie swoje, dzięki batucie dyr. Bojanowskiego, zadanie swoje spełniły w całem tego słowa znaczeniu artystycznie, w czem także zasługa obu koncertmistrzów pp. Blaschkego (cello) i Duhana (skrzypce). Dekoracja i cała scenerja p. Rysiewskiego, mimo małego t. zw. faux pas w ostatnim akcie z łabędziem i gołąbkiem, spotkała się z ogólnem uznaniem. Całość zrobiła wrażenie imponujące i przyniosła prawdziwy zaszczyt kierownictwu Toruńskiej Opery.

*

Druga premjera, którą z wielkim przepychem dekoracyjnym wystawiono, to „Orlę" E. Rostanda, z p. Bendą, kierownikiem dramatycznego działu w toruńskim teatrze, w głównej roli syna Napoleona. Przedstawienie to, dzięki pięknej grze i pomysłowej reżyserji p. Bendy, przyniosło jemu i artystom tryumfalny sukces, dzięki czemu sztuka z afisza nie schodzi. Talent aktorski i reżyserski dyr. Bendy zajaśniał w tej sztuce ponownie silnym blaskiem. Tak więc Toruń ma wszelkie racje być dumnym ze swego teatru.

**Z. G. Urbanyi.**

# KRONIKA

**Bydgoszcz,** czwartek 24. marca 1927 r.

**KALENDARZYK.**

Dziś w czwartek Tymoteusza.
Jutro w piątek Zwiastowanie N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 5. 57.
Zachód słońca o godzinie 6. 17.

**DYŻUR NOCNY W APTEKACH.**

Od poniedziałku 21. bm. do poniedziałku 28. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, St. Rynek.

**Wypożyczalnia książek Lektora,** ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, w czwartek, czar przepięknych melodji niosący **„Domek trzech dziewcząt"** osnuty na kanwie genjalnego kompozytora Schuberta, złożony wyłącznie z jego utworów. W wykonaniu udział biorą najlepsze siły zespołu z pp. Chrzanowską, Morozowiczową, Piekarczykówną, Sarnecką, Sokołowską, Wilkoszewską, Żabczyńską, Haczyńskim, Dominiakiem, Dębowiczem, Klimaszewskim, Reminem, Sławem, Zastrzeżyńskim i Zenorem na czele. Ogólny poklask zdobył sobie gawot z pp. Popielewską i Fabianem. Zwiększoną orkiestrą w liczbie 36 osób dyryguje kapelm. Dawidowicz. Sola skrzypcowe wykona prof. Muszyński.

Jutro w piątek koncert Karłowicza. W sobotę kapitalna komedja **„Mecenas Bolbec i jego mąż"** z pp. Kopczewską i Kwiatkowskim w rolach tytułowych.

**„Mandaryn-Wu" ostatni raz w sezonie** dany będzie w nadchodzącą niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 4-tej popołudniu po cenach zniżonych. Jest to fascynująca sztuka w pierwszorzędnym zespole wykonawczym z p. **Wrońskim** świetnym przedstawicielem roli tytułowej.

Codziennie odbywają się próby pod kierunkiem głównego reżysera p. A. Kwiatkowskiego z najbliższej premjery, którą będzie **„Złota ciocia".** Dzień premjery (31 bm.) będzie uczczeniem święta jubileuszowego cenionej i popularnej artystki scen polskich **p. Natalji Morozowiczowej.** Zamówienia na bilety przyjmuje kasa Teatru Miejskiego, od godz. 19-tej rano bez przerwy.

**— Redaktor naczelny naszego pisma** p. Jan Teska powrócił dziś rano z Katowic. Ponieważ znów wyjechał w sprawach społecznych, przeto na zaczepki, jakie ukazały się w różnych pismach, odpowie w najbliższych dniach.

**— Alina Prus-Krzemińska,** ceniona literatka wygłosi **jutro** w piątek o 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej do młodych panienek wykład pt. **„Na wejście w świat",** na co szczególną zwracamy uwagę.

**— „Umrzeć czy cierpieć?"** Na temat ten aktualny wobec chorobliwie powtarzających się wypadków samobójstwa mówić będzie dziś o godz. 6.45 wieczorem w kościele gimnazjalnym ks. Kozal. Z koncertem religijnym wystąpi Chór Panien Różańcowych parafji Szczepana Jezusowego pod batutą p. Szczepana Jankowskiego, wykonując dwie lamentacje kompozycji dyrygenta oraz psalm pokutny ks. Kleina.

**— Gazownia Miejska** urządza dziś w czwartek o 6 wieczorem prelekcje o ekonomicznem zastosowaniu gazu w użytku domowym wraz z praktycznymi pokazami, na które zaprasza.

## Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego.

**Sugestja i hipnotyzm.**

Dobrze się stało, że, po całym szeregu żerujących na ciekawości słuchaczy magnetyzerów, na temat sugestji i hipnotyzmu będzie przemawiał Dr. Dryjski, docent Uniwersytetu Poznańskiego, a więc człowiek nauki.

Zagadnienia, o których będzie mówił, intersują wszystkich ludzi inteligentnych, literatura zaś naukowa polska o tym przedmiocie jest tak uboga i niedostępna, że sposobność usłyszenia opartych na najnowszych badaniach wywodów prelegenta wywoła, jak nas zewsząd dochodzą wieści, żywe zadowolenie.

A zatem 27 marca, w niedzielę, o godz. 18 w auli gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Bilety (50 i 20 gr) od 17.45 przy kasie.

## Bydgoszcz i Kraków w polskiej kulturze umysłowej i artystycznej.

Pod tym tytułem wygłosi nader interesujący odczyt dnia 29. bm .(wtorek) o godz. 7,30 w sali Rady Miejskiej na Walnem Zebraniu Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy znany historyk sztuki p. Zygmunt Malewski Na podstawie własnych poszukiwań w dawnych zbiorach, kronikach i kodeksach, nakreśli prelegent obraz kulturalnej Bydgoszczy — w czasach jaknajściślejszej zawisłości od artystycznych i umysłowych filjacyj, idących odwieczną drogą praojców naszych, od średniowiecznej metropolji krakowskiej na północ ku Bydgoszczy. Szereg wielkich i świetlanych postaci — bohaterowie, sławni wojownicy, poeci, malarze i wielcy w przeszłości naszej Bernardyni — zakonnicy, rozświetlą na chwilę jak błyskawica ciemną, nieznaną nam dotąd, przeszłość, na którą tutejsi niemieccy uczeni zarzucili umyślnie zasłonę, przemilczając najoczywistsze dowody świetnych czasów polskiej Bydgoszczy.

Spodziewać się należy, że tyle ciekawa prelekcja ściągnie bardzo licznych słuchaczy, tem bardziej, że wstęp jest bezpłatny.

## Pieśń Dziadowska

**o tem,**

**jak dziś wygląda modna niewiasta, gdy jest za cienka lub za bufiasta.**

I.

Wsadzić dwie laski w dziurawe pończochy
i rozczapierzyć je trochy,
a na nich zatknąć pędzel do bielenia
libo też wiecheć od garnków czyszczenia,
nakryć to wszystko formą od ciasta —
ot i gotowa cienka dziś niewiasta!

II.

Postaw na ziemi łakierki
nie większe od tabakierki,
a na nich znowu dwie kłody,
albo dwie kadzie z wody,
na to kopicę z sianem,
przykryj wszystko łachmanem,
na tem główka kapusty
wsadzona w rądel pusty
albo też w szkopek od dojenia krowy,
a szkic za grubej kobiety gotowy.

**M.**

## Były komornik sąd. Lewandowski i jego syn znajdują się już pod kluczem.

W dniach 5 i 6 marca b. roku miał się toczyć przed tutejszym sądem okręgowym proces karny przeciwko b. komornikowi sądowemu Wacławowi Lewandowskiemu, o bezprawne przywłaszczanie sobie pieniędzy i ruchomości ściągniętych od dłużników w drodze egzekucji oraz o fałszowanie rejestrów.

Wraz z Lewandowskim zasiąść miał na ławie oskarżonych syn jego Bolesław i żona.

Mimo należytego wezwania na rozprawę, ani Wacław Lewandowski, ani jego syn Bolesław, na rozprawę nie stawili się. Za zbiegami rozpisane zostały listy gończe oraz wydany nakaz aresztowania.

Przed kilkoma dniami do prokuratury zgłosili się obaj wymienieni, oświadczając, że przybyli na rozprawę. Prokurator wykonując uchwałę Izby Karnej Wacława i Bolesława Lewandowskich aresztował i osadził w więzieniu.

Jak stwierdzono, obaj obwinieni w okolicach Miasteczka włóczyli się czas dłuższy i w tem miejscu chcieli przekroczyć granicę i przejć na stronę niem. Zamiar ten nie udał się i obaj Lewandowscy dobrowolnie zgłosili się do władz sądowych.

## Aferzyści z Banku Parcelacyjnego na ławie oskarżonych.

We wtorek 22 bm. zeznawali jeszcze trzej świadkowie, o których wczoraj wspominaliśmy:

**Świadek Romanowski,** podporucznik W. P. pracował w Banku Parcelacyjnym jako kasjer.

Przewodniczący: Ile przekazano pieniędzy do Urzędc Ziemskiego?

Świadek: O ile sobie przypominam, do Urzędu Ziemskiego żadnych pieniędzy nie wysyłano .

Przewodniczący: A ile wpłynęło pieniędzy?

Świadek: Niewiem.

Przewodniczący: Od kogo świadek otrzymywał dyspozycje?

Świadek: Od Stefana Samolińskiego.

Przewodniczący: Czy klienci zwracali się po odbiór pieniędzy?

Świadek: Tak. Częściowo zwracano nawet.

Prokurator: Czy do kasy zwracano się z osobistemi rachunkami dyrektorów?

Świadek: Tak, ale polecenie wypłat dawał Samoliński, a w razie jego nieobecności, Szczepankiewicz.

Sędzia Bloch: Czy zdarzało się, by kto żądał stanowczo zwrotu pieniędzy i kto wówczas z nim konferował?

Świadek: Zwykle Bolesław Samoliński.

Dr. Kuziel: Czy świadek prowadził księgę kasową?

Świadek. Nie. Prowadziłem tylko blankiety kasowe. Księgę kasową zaprowadzono później.

Adw. Chrzanowski: Jakie stanowisko zajmował Bolesław Samoliński w Banku Parcelacyjnym?

Świadek: Był najstarszym z pośród personelu urzędniczego.

Dr. Kuziel: Czy odbywała się kiedy rewizja ksiąg?

Świadek: Tak, rewizor Dąbrowski przeprowadzał raz rewizję.

Apl. Ossowski: Na czyje polecenie wypłacano podwyższoną pensję?

Świadek: Na polecenie Stefana Samolińskiego.

**Świadek Jan Chrapkowski,** członek Rady Nadzorczej Banku Parcelacyjnego zeznaje, że bracia Samolińscy zaprosili go na zebranie konstytucyjne Banku Parcelacyjnego, jako prezesa Związku Inwalidów. Na tymże zebraniu świadek został wybrany do Rady Nadzorczej. Po ukazaniu się artykułów w Dzienniku Bydgoskim, krytykujących działalność Banku Parcelacyjnego, świadek badał książki i zauważył duże wydatki. Stefan Samoliński tłumaczył się, że częste wyjazdy do Warszawy celem starania się o kredyty, tudzież na folwarki, które miały być parcelowane, pochłonęły dużo pieniędzy.

Przewodniczący: Kiedy Rada Nadzorcza dowiedziała się, że z Bankiem Parcelacyjnym jest źle?

Świadek: Dopiero po aresztowaniu Samolińskiego.

Przewodniczący: Czy świadek wie, jaki jest deficyt?

Świadek: Zdaje mi się, że ok. 240000 zł.

Sędzia Bloch: Czy wiedział świadek, że reflektanci na osady, stwierdziwszy, że zostali wprowadzeni w błąd, zgłaszali się do Banku Parcelacyjnego po odbiór wpłaconego wadium?

Świadek: Nie wiedziałem.

Dr. Kuziel: Czy znany był świadkowi bilans i niedobór?

Świadek: Znałem bilans sporządzony przez rewizora Dąbrowskiego. Niedobór wysokości 5000 złotych, uwidoczniony w tym bilansie miał być pokryty w następnym roku.

Przewodniczący: Dlaczego Rada Nadzorcza darzyła zaufaniem zarząd?

Świadek: Widziałem ich pracę (!!?)

Przewodniczący: Czy prowadził świadek konferencję z posłem Bigońskim?

Świadek: Owszem, prowadziłem, gdyż dążyłem do połączenia Banku Parcelacyjnego z Bankiem Inwalidzkim.

Adw. Chrzanowski: Czy do świadka zwracał się Stefan Samoliński o podwyższenie pensji?

Świadek: Owszem, zwracał się.

**Świadek Jagła Jan** zeznaje, że na jednem z zebrań Związku Inwalidów, Bolesław Samoliński wygłosił referat o mającym powstać Banku Parcelacyjnym. Świadek przystąpił jako członek, gdyż chciał otworzyć sobie warsztat pracy: piekarnię. W tym celu złożył podanie, zaopinjowane przez Związek Inwalidów, o przyznanie kredytu. Bolesław Samoliński obiecywał świadkowi stale, że pieniądze dostanie. Przez kilka tygodni świadek darmo chodził, gdyż w konsekwencji pieniędzy nie otrzymał.

## Dalsze zeznania świadków.

W drugim dniu rozprawy przeciwko aferzystom z Banku Parcelacyjnego, zeznawał **dr. Kazimierz Kaczmarczyk,** zastępca komisarza likwidacyjnego Urzędu Ziemskiego.

Przewodniczący: Czy prawdą jest, że Urząd Ziemski wszedł w kontakt z Bankiem Parcelacyjnym i upoważnił tenże bank do ogłaszania w pismach, że przyjmuje podania i wadia na osady, w jakich ramach były dane Bankowi Parcelacyjnemu prerogatywy i czy wogóle, miał Bank upoważnienie od Urzędu Ziemskiego. Sądowi znane są dwukrotne ogłoszenia Urzędu Ziemskiego, że Bank Parcelacyjny nie miał prawa wcale przyjmować wniosków o osady.

Świadek: O ile mi wiadomo, Urząd Ziemski nie dawał żadnego upoważnienia Bankowi Parcelacyjnemu.

Przewodniczący: A czy inne banki miały upoważnienia?

Świadek: Nie. Jedynie upoważniony był Urząd Ziemski w Grudziądzu, ze względu na dużą odległość Pomorza od Poznania.

Przewodniczący: Czy p. doktorowi znane są ogłoszenia Urzędu Ziemskiego, że Bank Parcelacyjny niema żadnych pełnomocnictw od tegoż urzędu?

Świadek: Ogłoszenia te znam, gdyż sam je podpisywałem.

Przewodniczący: Czy były wypadki, że członkowie Banku Parcelacyjnego zgłaszali się do Urzędu Ziemskiego i tam otrzymywali zapewnienia, że Bank Parcelacyjny ma prawo starania się o osady?

Świadek: Nie. Jak już poprzednio zaznaczyłem, wnioski przyjmować mógł tylko Urząd Ziemski w Poznaniu i Grudziądzu.

Przewodniczący: Czy świadkowi wiadomo, że w kilku wypadkach wnioski Banku Parcelacyjnego były przez Urząd Ziemski rozpatrywane i osady kandydatom zostały przydzielone?

Świadek: W kilku wypadkach podania uwzględniliśmy, nie dlatego byśmy dawali Bankowi Parcelacyjnemu zapewnienia. Wtedy masa biedaków, którzy padli ofiarą banku, zgłaszała się do Urzędu. Moralnym obowiązkiem było im dopomóc. Ratowaliśmy ich.

Dr. Kuziel: Czy było koniecznem składanie wadjum?

Świadek: Wadjum musiało być złożone.

Dr. Kuziel: Czy świadkowi wiadomo, że Stefan Samoliński konferował z prof. Winiarskim?

Świadek: Nic o tem nie wiem.

Dr. Kuziel: Czy p. dr. spotykał się z gwarancjami, wydawanemi przez Bank Parcelacyjny?

Świadek: Nie przypominam sobie.

Dr. Kuziel: Czy było dopuszczalne przyjmowanie gwarancji?

Świadek: Tak.

Prokurator: Ale od banków poważnych.

Świadek: Od różnych banków, nawet od ludowych. Tyczyło to jedynie czynności przygotowawczych.

S. Samoliński: Kiedy wpłynęły pierwsze wnioski na osady od Banku Parcelacyjnego?

Świadek: Niewiem.

S. Samoliński: Czy Urząd Ziemski telefonował do Banku Parcelacyjnego?

Świadek: Jest możliwe, że dzwonił referent. Ja nie.

Na wniosek obrońców: Stefana i Bolesława Samolińskich, p. przewodniczący stwierdza, że wnioski o przydzielenie osad zasadniczo bez złożenia wadjum nie były rozpatrywane, natomiast były wypadki, że pewne jednostki, które zasadniczo pod względem moralnym dawały gwarancję że zobowiązaniom zadość uczynią, Urząd Ziemski zgadzał się na zwolnienie danego petenta od zwolnienia wadjum.

Adw. Chrzanowski: Czy zawiadamiano o tem reflektantów na osady?

Świadek: Nie.

Adw. Chrzanowski: Czy świadek przypomina sobie, że od kilku wniosków, złożonych przez Bank Parcelacyjny nie żądano wadjum?

Świadek: Niewiem o tem, bo wszystkie wnioski otrzymywali referenci.

Adw. Chrzanowski: Czy p. dr. przypomina sobie, list do Banku Parcelacyjnego, zawiadamiający o zwolnieniu pewnego kandydata od złożenia wadjum?

Świadek. Być może. Chodziło tu może o optanta. Uwzględnialiśmy wnioski, składane w krytycznym czasie dla banku. Zarząd banku zawiadamiał, że pieniądze wysłał, wyśle, ale nie przysyłał.

Sędzia Bloch: O bezprawnem działaniu Banku Parcelacyjnego panowie wiedzieli. Dlaczego z bankiem korespondowali i nie reagowali przeciwko bezprawiu.

Świadek: Owszem, reagowaliśmy. Dowodem ogłoszenia w pismach.

Adw. Chrzanowski: Czy świadkowi nie podpadło, że w listach do Urzędu Ziemskiego, Bank Pacelacyjny powoływał się na rozmowy z dr. Winiarskim?

Świadek: Nie pamiętam.

Dr. Kuziel. Jakie istnieją przepisy przy nadawaniu osad?

Świadek: Prezes Urzędu ogłaszał wykazy osad, podlegających likwidacji na podstawie rozporządzenia.

# Szajka oszustów.



Stefan Samoliński.



Władysław Szczepankiewicz.



Bolesław Samoliński.

**Świadek Czesław Kiser,** referent Urzędu Ziemskiego.

Przewodniczący: W jakim charakterze świadek pracował w Urzędzie Ziemskim?

Świadek: Jako referent w dziale osadniczym.

Przew.: Czy przez ręce świadka przechodziły wnioski na osady?

Świadek: Tak.

Przewodniczący: Czy Bank Parcelacyjny był upoważniony przez Urząd do pośredniczenia i na ile osad Bank przysłał wadjum.

Świadek: Nie wiem tego.

Przewodniczący: Czy osady były przyznawane kandydatom, których podania wnosił Bank Parcelacyjny.

Świadek: Urząd Ziemski patrzał na to przez palce. Bank Parcelacyjny nie przysyłał wadjum. Kandydaci żalili się, że bank zwodzi ich, odsyłając do Poznania, dokąd miały być pieniądze przesłane. Była to wędrówka ludów. Mówiono też o ajkichś fikcyjnych rozmowach telefonicznych.

Dr. Kuziel: Ile wniosków przesłał Bank Parcelacyjny do Urzędu Ziemskiego?

Świadek: Przeszło 50.

Adw. Chrzanowski: Czy świadek komunikował się ze Stoklasem z Grudziądza?

Świadek: Owszem. Zwracałem się do niego, by Bank Parcelacyjny przekazywał pieniądze.

Adw. Chrzanowski: Czy świadek wie o rozmowie Stefana Samolińskiego z prof. Winiarskim?

Świadek: Profesor Winiarski nie przypominał sobie żadnej rozmowy. O tem mówiłem z profesorem Winiarskim.

Przewodniczący: Czy były wypadki, że Bank Parcelacyjny nie przysyłał wadjum, a mimo to Urząd załatwiał wnioski pomyślnie?

Świadek: Bank Parcelacyjny cieszył się w początkach dobrą opinją. Ostatnio było wystosowane pismo do Banku Parcelacyjnego, że o ile nie złoży on wadjum do wniosków, poprzednio Urzędowi Ziemskiemu przesłanych, to nie będą one rozpatrywane.

Przewodniczący: Ile wpłynęło jako wadjum od Banku Parcelacyjnego?

Świadek: Coś wpłynęło. Ile, dokładnie niewiem.

Adw. Chrzanowski: Kiedy wyszło pismo do Banku Parcelacyjnego?

Świadek: Przy nadawaniu 6-ej serji osad.

Apl. Ossowski: Czy świadek przypomina sobie, kto przyjechał na konferencję do Poznania a w szczególności, czy był to oskarżony Szczepankiewicz?

Świadek: Żadnego z oskarżonych nie znam.

Dr. Kuziel: Czy Urząd Ziemski badał stosunki finansowe banków, udzielających gwarancji?

Przewodniczący: To nie należy do rzeczy.

**Świadek Leon May.**

Dr. Kuziel: Jaką działalność rozwinął świadek jako członek rady nadzorczej, czy przeglądał księgi, czy nie zauważył niedokładności i czy nie słyszał o malwersacjach?

Świadek: O malwersacjach nic nie wiedziałem, ani też nie słyszałem. Byłem członkiem rady nadzorczej 6—8 tygodni, nie miałem w tak krótkim czasie powodu przeprowadzać rewizje. Na jednem z zebrań rady nadzorczej omawiana była sprawa częstego wyjazdu Stefana Samolińskiego do Warszawy. Wówczas to zadano p. Samolińskiemu pytanie, czy bierze on na siebie całkowitą odpowiedzialność za instytucję, co on potwierdził.

Przewodniczący: Czy świadek słyszał może o nadużyciach?

Świadek: Gdyby doszło to do mej wiadomości, to napewno zareagowałbym.

Dr. Kuziel: Na jakiej podstawie świadek optymistycznie zapatrywał się i na Stefana Samolińskiego i na działalność banku?

Świadek: Na podstawie zestawień, przedkładanych radzie, a zaufanie do Stefana Samolińskiego opierało się na popieraniu go przez posła Bigońskiego.

Dr. Kuziel: Dlaczego rada nadzorcza przyjmowała jednostronne oświadczenia od Stefana Samolińskiego, wiedząc, że zarząd składa się z dwóch osób.

Świadek: Mieliśmy do niego zaufanie.

Adw. Chrzanowski: Czy w czasie urzędowania świadka, jako członka rady nadzorczej, przeprowadzana była rewizja w banku?

Świadek: Nie przypominam sobie.

Adw. Chrzanowski: A ile było posiedzeń Rady Nadzorczej?

Świadek: Zdaje mi się, że dwa.

Adw. Chrzanowski: Czy do świadka zwracał się Stefan Samoliński z propozycją podwyższenia pensji?

Świadek: Nie. Mówił mu o tem oskarżony Szczepankiewicz.

Przewodniczący: Czy świadek wiedział o tem, że był niedobór, a dyrektorzy pobierali tantjemy?

Świadek: Nie wiedziałem.

Adw. Chrzanowski: Czy świadek nie zadał sobie trudu, by przeglądać raporty i protokóły?

Świadek: Otrzymywałem zawsze dobre raporty. O złej gospodarce nie słyszałem.

Adw. Chrzanowski: Czy świadkowi wiadomo, jak reklamował się Bank Parcelacyjny, a w szczególności wśród inwalidów?

Świadek: Nic o tem nie wiem.

Adw. Chrzanowski: A czy na posiedzeniach rady nadzorczej nie mówiono o tem?

Świadek: Ja nie słyszaem.

Sędzia Bloch: W jaki czas po aresztowaniu, odbyło się posiedzenie rady nadzorczej?

Świadek: W trzech dniach.

Sędzia Bloch: A czy w tym czasie była zwiększona kontrola?

Świadek: Bank przejął pan Czarniecki.

Sędzia Bloch: Czy świadek, chodząc często do banku nie zauważył przypadkiem tych biedaków, przychodzących i upominających się o zwrot pieniędzy?

Świadek: Nie zauważyłem.

Przewodniczący: Czy świadek bywał w biurach banku?

Świadek: Owszem

Dr. Kuziel: Czy nie zauważył świadek dużych wydatków na administrację?

Świadek: Nie wtajemniczaem się. Sądziłem, że bank pracuje w ramach budżetu.

Przewodniczący odczytuje sprawozdanie nowej dyrekcji Banku Parcelacyjnego, z którego wynika, że **niedobór banku wynosi około 200.000 zł.**

Odczytano też list Związku Inwalidów Wojennych, i zeznania świadków, przesłuchanych w drodze rekwizycji.

Przewodniczący stwierdza, że świadek Stoklas pomimo należytego weznania nie stawił się na rozprawę. Na wniosek prokuratora został on ukarany grzywną w kwocie 50 złotych.

Adwokat Chrzanowski wnosi o przerwanie rozprawy i sprowadzenie świadka Stoklasa, celem przesłuchania.

Dr. Kuziel wnosi o przerwanie rozprawy i wezwanie jako świadków **prezesa Związku Inwalidów p. Kantora,** na okoliczność, że istniała między Związkiem Inwalidów, a Bankiem Parcelacyjnym **umowa,** którą Związek Inwalidów zerwał, a także ministra Czechowicza i b. premjera Grabskiego na okoliczność, że Stefan Samoliński pertraktował z nimi.

Powtórnie zeznawał świadek **Kalkstein-Osłowski.**

Przewodniczący: Czy świadkowi wiadomo, że Bolesław Samoliński wydawał w banku zarządzenia?

Świadek: Stwierdzam, że tak w formalnym, jak i faktycznym tego słowa znaczeniu, żadnych zarządzeń własnych oskarżony Bolesław Samoliński wydawać nie mógł, a wykonywał jedynie zarządzenia Stefana Samolińskiego.

Adw. Chrzanowski: Jakie są stosunki materjalne Stefana Samolińskiego?

Świadek: Oskarżonego Bolesława Samolińskiego poznałem na jakie trzy lata przed wstąpieniem jego do banku i nie zauważyłem, ażeby żył nad stan i szastał większemi sumami pieniędzy.

Odczytano następnie szereg pism zawnioskowanych przez obronę i postępowanie dowodowe zamknięto.

## Łzy poszkodowanych uzasadniły oskarżenie.

Po zamknięciu postępowania dowodowego przewodniczący udzielił głosu **prokuratorowi Janiszewskiemu,** celem uzasadnienia aktu oskarżenia:

Wysoki Trybunale! Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zbyteczną jest moja mowa. Poco uzasadniać oskarżenie, kiedy łzy poszkodowanych to uczyniły. Oni zeznali, że wszyscy oskarżeni zdzierali z nich ostatnią koszulę. Stanęli przed nami inwalidzi, względem których Państwo i społeczeństwo dług zaciągnęło. Stanął przed nami inwalida-robotnik, który spełniwszy obowiązek względem Ojczyzny, udał się do Francji i tam w podziemiach kopalni, zalewając się krwawym potem odkładał grosze, by wrócić do Ojczyzny i zakupić kawałek ziemi. Oddali się oni w ręce szajki, która pieniądze ich przepijała w kabaretach i spelunkach. Takich faktów pokrzywdzenia najbiedniejszych ludzi jest trzydzieści siedem, ale udowodniono im dwiadzieścia dwa.

Na zebraniach związku inwalidów obiecywali ludziom złote góry, że kto zapisze się na członka banku otrzyma w przeciągu trzech tygodni osadę. I ten lud polski uwierzył, a w końcu dowiedział się, że padł ofiarą oszustwa. Te udowodnione dwadzieścia dwa wypadki zupełnie wystarczają, by uważać tych panów za szajkę oszustów.

Tak ciężkie przestępstwa, które prawo kwalifikuje jako występki są w życiu, zwykłą zbrodnią. Wyciągnięcie groszy z ran i kieszeni łachmanów woła o pomstę do prawa.

Obrońcy oskarżonych: dr. Kuziel, adwokat Chrzanowski i aplikant Ossowski w dłuższych wywodach starali się osłabić oskarżenie i wykazać błędy proceduralne, podnosząc, że winę podnosi też Rada Nadzorcza, która niedostatecznie kontrolowała oskarżonych.

Narada Trybunału nad wyrokiem, który sąd ogłosił po godzinie 12 w nocy, była krótka.

## Sąd skazał:

Stefana Samolińskiego za oszustwa i sprzeniewierzenia na 4 lata i 8 miesięcy więzienia;

Władysława Szczepankiewicza za oszustwa i sprzeniewierzenia na 2 lata i 2 miesiące;

Bolesława Samolińskiego za oszustwo na 6 miesięcy i 3 tygodnie więzienia. Wszystkim zaliczono areszt śledczy. Od części oskarżenia podsądnych uwolniono.

**Samoliński Stefan i Szczepankiewicz Władysław zostali zatrzymani we więzieniu,** a Bolesława Samolińskiego wypuszczono na wolność.

Świetne i psychologicznie głębokie uzasadnienie wyroku przez p. sędziego Radłowskiego zrobiło na audytorjum potężne wrażenie. „Na szali sprawiedliwości zaciążyła krzywda biedaków, na których drogą zwykłego rozboju w pojęciu ludzi uczciwych dokonali rabunku zwykli rozbójnicy“.

Wyrok ten niech będzie przestrogą dla tych, którzy chcą się wzbogacić na krzywdzeniu biedoty.

# Z ZYCIA TOWARZYSTW.

**Bydgoski Klub Kolarzy.** W piątek, 25 bm. o godz. 8-ej zebranie informacyjne celem otwarcia sezonu 27 bm. Komplet pożądany.

**Bydgoski Klub Sportowy.** Roczne walne zebranie w piątek, 25 bm. o godz. 8,30 w sali Klubu Polskiego w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego 2.

**„Halka“** Dziś, w czwartek, o 8-ej wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha. Uprasza się wszystkich członków czynnych o przybycie.

**H. K. S.** Zebranie sekcji lekko-atletycznej dnia 25 bm. o godz. 19-tej w „Ognisku“. Uprasza się wszystkich o przybycie, drużyny harcerskie o wysłanie swoich reprezentantów.

**O. P. N. „Naprzód“.** W piątek schadzka informacyjna o godz. 7,30 w salce zebrań plac Piastowski w sprawie wyjazdu do Inowrocławia w nadchodzącą niedzielę. Komplet I dr. pożądany.

**„Lutnia“.** W piątek, 25 bm. o godz. 7,30 wieczorem zebranie zarządu.

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

**Poznań,** dnia 24 3. 1927 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto | 41,75—42,75 |
| Pszenica | 52,25—55,25 |
| Jęczmień | 31,00—34,00 |
| Jęczmień b. | 33,75—36,75 |
| Owies | 33,50—34,50 |
| Groch polny | 49.00—54,00 |
| „ viktorja | 78,00—88,00 |
| Seradelę | 22,00—24,00 |
| Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan. | —61.25 |
| „ „ 65 „ „ „ „ | —62,75 |
| „ pszen „ „ „ „ | 76,25—79 25 |
| Ziemniaki jadalne | 10,50—11,50 |
| Ziemiaki f | — 8,00 |
| Peluszka | 30,50—32 50 |
| Otręby żytnie | 27,50—28,50 |
| „ pszen. | —28,50 |
| Wyka latowa | 35,00—37,00 |

**Stan wody w Wiśle** w dniu 24 marca rano: Zawichost 1,88, Warszawa 2,16, Płock 2,32, Toruń 3,21, Fordon 3,27, Chełmno 3,18, Grudziądz 3,49, Korzeniewo 3,80, Toper 3,78, Einlage 2,60, Schievenhorst 2,50. Na całej Wiśle bez znaczniejszych zmian.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Nakle (przy szosie Bydgoskiej) i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze wieczystej Nakło tom XVIII wykaz L. 775 na imię Fabryki Wyrobów Drzewnych Nakło Sp Akc. z siedzibą w Warszawie, ul. Chłodna L. 33, m 3, składająca się z budynku fabrycznego z maszynami, mieszkalnego, magazynu stolarni, podwórza i ogrodu, chlewa itp. o powierzchni 42 a 53 m², o rocznej wartości użytkowej wedle podatku domowego nr 389 — 2.100 mk o rocznej kwocie podatku domowego 54 mk zaś według matrykuły podatku gruntowego nr. 636 o czystym dochodzie 1 talar 44 f. zostanie **dnia 13 czerwca 1927 r. o godz. 9 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokoj nr. 5 Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze wieczystej dnia 26 listopada 1926 Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze wieczystej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

6705) Nakło, dnia 11 marca 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

## Pomocnik rzeźbiarsko-kamieniarski

zdolny fachowiec, może się zaraz zgłosić. (6663

**Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski B. Kuczyński**
**Toruń, Chełmińska szosa 1.**

## REKLAMA
**w „DZIENNIKU BYDGOSKIM"**
**ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!**

## Losy
**gnieźn. Loterji Końskiej**

są do nabycia.
**Cena losu zł. 1,00**
**11 losów zł. 10,00**
**Ciągnienie 21 kwietnia 1927.**
**Paweł Kasch. kolektor,**
**Gniezno, Tumska 5.**
P. K. O. Poznań 207907.
Tel. 200. (5395

Poszukuje się dzierżawy
## Śpichrzu
lub **obszerne ubikacje** w śródmieściu. Oferty do "Par", Dworcowa 72 pod „Spichrz". (6684

## Pa. wapno
**w kawałkach** nadeszło i oferuje (6694
**J. Pietschmann,**
**Bydgoszcz,**
**ul. Grudziądzka 7-11.**
**Tel. 82.**

## Eleganckie kostjumy
i płaszcze damskie wykonuje według najnowszych modeli po cenach bardzo przystępnych. Kto?... Pracownia Konfekcji Damskiej, Podwale 2, róg ul. Kościelnej. (3900

*Dla naszych milusińskich*



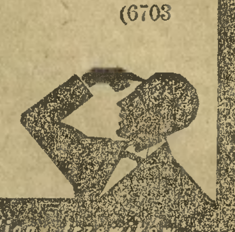
## Urbin-Gra

Aby sprawić wielką uciechę naszym milusińskim, których miljony przyzwyczajone są do **najlepszej pasty do obuwia „URBIN"** otrzyma każdy kupujący pudełko pasty „Urbin" w czasie od 15. marca do 31. marca b. r.

**bezpłatnie jedną „Urbin-Grę"**

ktora naszym malcom sprawi niewątpliwie dużo radości. (6703

**„URBIN"**
**Chemiczne Zakłady Przemysłowe**
**Sp. z. o. odp.**



**Urbin** czyści doskonale dziennie miljony trzewików.

GORNY

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

**Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej**

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

## POLECENIA

**Filateliści!**
Wielki wybór tanich serji europejskich, zamorskich, oraz lepszych marek stale na składzie. „Przyjaciel Szkoły" Dworcowa 82. F-3200

**Kapelusze**
podług ostatnich modeli paryskich, wielki wybór, ceny niskie oraz przyjmuje się kapelusze męskie, damskie do przefasonowania na najnowsze fasony Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. (6692

**Głuchota uleczalna.**
Fenomenalny wynalazek „EUFONJA" zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie. „EUFONJA", Liszki pod Krakowem (6696

**W całej Bydgoszczy**
i nawet okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Św. Trójcy nr. 33. 6677

**Bazar obuwia**
jest najtańszem źródłem zakupu obuwia wszelkiego rodzaju. Własny wyrób obuwia na miarę i reperacje. Jan Myszkowski, Stary Rynek nr. 20. F-3188

## SPRZEDAŻE

**Okazja**
133 mórg kujawskiej buraczanej ziemi, dom 6 pokoi, budynki masywne, kompl. żywy i martwy inwentarz, 1 klm. od stacji, wpłata 25.000 zł. oraz wiele innych poleca i przyjmuje Dom Komisowy mebli, Śniadeckich nr. 11. (F-3208

**Skład**
towarów krótkich zaraz do odstąpienia. Długa nr. 3 (6689

**Majątek**
resztówka, 260 mrg., przy mieście, dom, 12 pokoi z komfortem, w parku, światło elektr., wodociągi, radjo, telefon, z kompletnym inwentarzem 14 tys. d. l. 120 mrg., piękna resztówka 50 tys. Gospodarstwo 60 mrg. pszennej ziemi 18 tys. i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 18-15.

**Okazja**
II-piętrowy dom, 4 pokoje wolne, 400 zł. dochodu wpłaty 15.000 zł., i kilka innych okazyjnych objektów sprzedaje Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-3191

**Skład**
kolonjalny z towarem, urządzeniem i mieszkaniem za 3.000 zł sprzeda spiesznie Biuro Bartkiewicz, Śniadeckich 21. (6658

**Rower**
damski w dobrym stanie, z wolnym biegiem na sprzedaż. Zgłoszenia pod Foto: „Janina", Dworcowa 95. (F-3291

**Okazyjnie**
na sprzedaż pianino krzyżowe (czarne), serwantka jesionowa, lustro (ampir) elegancki wózek dziecięcy, płaszcz damski prawdziwy syl. Dom Komisowy, Pomorska 6. (6649

**Powóz**
półkryty na gumach, fabr. berliński, tanio na sprzedaż. Dworcowa 90, podwórze prawo. (F-3196

**Rower**
męski z wolnym biegiem sprzeda tanio. Szretery, Promenada 28, part. pr. F-3192

**Ubrania**
męskie, jasne dobrze utrzymane, na osoby średniego wzrostu, tanio na sprzedaż. Gdańska 57, podwórze, parter prawo. (6699

**Rower**
mało używany sprzedam. Fordońska 12, Bydgoszcz. (6690

**Najlepsza okazja**
zakupu używanych lecz dobrze utrzymanych mebli. Sypialki 350, 495 zł., jadalki 495 zł., męskie pokoje 475 zł., lepsze 775 zł., bufety 275 zł., klubowy garnitur 225 zł., zegar stojący 195 zł., biurka 65 zł., dywany 235×335 95 zł., lustra, maszyny do szycia, kanapy pluszowe, leżanki pluszowe, umywalki, stoliki do szycia, garderoba do przedpokoju, stoliki dla amatorów gry szachów, stoliki ozdobne, etażerki, dobre obrazy, nypsy, jadalka berliński styl (dużo artyzmu), garnitur salonowy czarny 310 zł., szafy do rzeczy 52 zł., szafonierki 35 zł, bieliźniarki 18, 28 zł., szafeczka oszklona 28 zł., umywalka 42 zł., łóżka 23 zł., łóżka żelazne 25, 10, 32 zł., spirale 12 zł., materace skrzyniowe 15, 23 zł., stojaki do garderoby 15 zł., pierzyny 38 zł., leżanka 46 zł., kanapa pluszowa 38 zł., łóżeczko dziecięce 3 zł., drążki do firan 1,20 zł., 4 dębowe stoły restauracyjne, długi stół dla przykrawacza, trzy częściowe szafy do rzeczy na sprzedaż. Okole, ul. Jasna 9, tylny dom ptr. lewo, siedem minut od dworca kolej. (6686

**Fortepjan**
czarny, krótki, w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Litwiński, Kościuszki 41, Toruń. (6695

**Wagę**
decymalną na 10 ctr. i kiosk oddam tanio. „Kurjer" Parkowa. (F-3206

**Wóz**
lekki na rysorach, nadający się dla ogrodników, sprzedam. Grunwaldzka nr. 14, restauracja. (6708

**Pianino**
krzyżowe, sprzedam tanio. Kielbich, Król. Jadwigi 16. F-3201

**Mały pies**
(Rehpintscher) zaginął. Oddać proszę Mostowa 7, skład. (F-3175

**2 rolwozy**
stosowne do ogrodnictwa 1 wóz roboczy, (dwa cal.) 2 ręczne dwukołowe wózki na resorach, 2 imadła ma na sprzedaż Sarnowski Pomorska 71. (F3186

## POSADY WOLNE

**Stałą**
posadę może sobie każda inteligentna osoba wyrobić przez sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby. Zgł. pod „Zarobek" do Dz. Bydg. (6700

**Dyrekcja**
Teatru Miejskiego przyjmuje I-ch tenorów i sopranistki do chóru teatralnego na stałą pensję. Zgł. w kancelarji Teatru Miejskiego od g. 12—1 i od 6—7. (6685

**Agenta**
dobrze obeznanego w Bydgoszczy, poszukuje biuro „Rekord" Hermana Frankego 3. (F-3197

**Podróżujący**
lub domokrążny na damską garderrobę potrzebny. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „D. D. 2". (6678

**Dzielnego**
czeladnika stolarskiego poszukuje Fordońska 68. (F-3199

**Elektromonter**
obeznany z wozami elektrycznemi (tramwaje), może się zaraz zgłosić. Elektrownia, Toruńska nr. 181. (F-3203

**Krawcy**
(pomocnicy) oraz panienki do szycia płaszczy damskich mogą się zgłosić. A. Cwi, Król. Jadwigi 13, parter prawo. (6682

**Sprzedawaczkę**
dzielną i przystojną poszukuję zaraz do mojej restauracji z hotelem na prowincji. Pożądana jest umiejętność grania na pianinie, skrzypcach lub mandolinie. Łask. zgł. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „A. N. 150".

**Poszukuję**
od 1-go kwietnia samotnego mistrza fryzjerskiego. Oferty skierować do Dz. Bydg. pod „T. U. W.". 6252

**Uczenica**
biurowa może się zaraz zgłosić. Kościelna nr. 11. 6661

**Służąca**
potrzebna. Zgłoszenia w interesie robót ręcznych, Św. Trójcy 27. (6675

**Starsza**
panna, umiejąca szyć, do dwojga dzieci od 3-6 lat, potrzebna zaraz. Rochonowa, ul. Niedźwiedzia 6. (6654

**Uczciwa**
służąca (przychodnia), która umie gotować, na przed południe zaraz poszukiwana. Ul. Chwytowo 5, I ptr. prawo. (6704

**Potrzebna**
służąca. Kościelna 10, II ptr. (6665

## POSADY POSZUKUJĄ

**Poszukuję**
posady jako agent lub w biurze w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie. Jestem dobrze obeznany w piśmie i liczeniu. Of. upraszam pod „Agent" do Dzien. Bydg. (6683

**Praczka**
która dobrze pierze, poszukuje zajęcia. Płaca 3 zł dziennie. Adres wskaże Dzien. Bydg. (6653

**Dwóch**
funkcjonarjuszy państwowych, sumiennych i gorliwych (Powstańcy Wielkopolscy), w wieku od 28-30 lat obecnie na stanowiskach, biegli w piśmie i słowie polskim i niemieck. celem zmienienia dotychczasowych stanowisk poszukują jakiejkolwiekbądź posady od 1. 5. br., najchętniej jako magazynierzy, biurowi lub nadzorcy. W wojsku polskiem pełnili funkcje kurjerów. Łaskawe oferty proszę skierować pod „S. 3063 i W. 1339" do Dz. Bydg. (6702

## DZIERŻAWY

**Dzierżawy**
340 mrg., (Poznańskie) z żywym i martwym inw. 20 tys., 225 mrg. (Pozn.) z inwentarzem żywym i martwym 16 tys., 120 mrg. z inwentarzem żywym i martwym 9 tys., 14 mrg. pszenno-cybulowej ziemi, przy mieście, ładny domek, z inwentarzem żywym i martwym na 12 lat, 3 tys. poleca Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 18-15.

## MIESZKANIA

**Mieszkanie**
3 pok. z ogrodem, w pięknem położeniu, zaraz od gospodarza do wynajęcia. Wiad. ul. Toruńska nr. 181, parter prawo. (6706

**Mieszkanie**
7-pokojowe do oddania. Of. pod „L. P." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-3198

**Zamienię**
duży pokój z kuchnią na 2 pokoje lub 1 pokój z kuchnią. Chrobrego 16, parter. (F-3187

## POKOJE

**2 pokoje**
frontowe. Słowackiego 2. I ptr. (F-3179

**Pokój**
z osobnem wejściem do wynajęcia. Król. Jadwigi nr. 13, I p. lewo. (F-3193

**Pokoje**
umeblowane dla 1—2 panów od 1. 4. do wynajęcia. Gryza, ul. Libelta 10. (F-3190

**Pokoju**
umeblowanego, dużego, słonecznego, z oddzielnem niekrępującem wejściem, poszukuję natychmiast. Of. z podaniem ceny pod „Natychmiast" do filji Dz. Bydg. (3189

**Pokój**
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 29, I p. prawo. (F-3204

## ROZMAITE

**Wdowa**
bezdzietna, z kompletnem 4-pokojowem mieszkaniem umebl., miłego charakteru, pragnie ponownie wyjść zamąż. Panowie dobrze sytuowani, którym zależy na dobrem pożyciu małżeńskiem zechcą oferty swe złożyć pod „Ognisko domowe" do Dzien. Bydgoskiego. 6681

**Samodzielny**
rzemieślnik, kawaler lat 30 na dobrem i stałem stanowisku, pragnie poznać na tej drodze życia przystojną i inteligentną pannę lub wdówkę do lat 28. Majątek niekonieczny. Oferty pod „W. L. 22." do Dz. Bydg. możliwie z fotografją, która się zwraca. Rzecz traktuje się na serjo. (6701

**Panna**
w średnim wieku, przystojna, inteligentna, posiadająca własne 4-pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy, poznałaby chętnie pana na stałem stanowisku, do lat 50, poważnie na życie się zapatrującego, w celu matrymonjalnym. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „I. G." (6680

**5.000 zł.**
poszukuję do interesu bławatno-bieliźnianego w centrum miasta, względnie przyjmę wspólnika z takim kapitałem. Zgł. do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2, pod „Bede". F-3194

**Zgubioną**
książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną niniejszem unieważniam. Paweł Szulman, Dąbrowy Wielkie, pow. Bydgoszcz. F-3202

**Za wypożyczenie**
4.000 zł. z zabezpieczeniem oddam dwa pokoje umeblowane, z wszelkiemi wygodami. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2, pod „4.000". F-3595

## POLECENIA

**Spodnie**
do pracy, ubranka do Komunji św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 22 a (1493

**Walizki**
nessesery, teki, portfele, torebki damskie, laski, parasole zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) Jedyny specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (5831
**Zygmunt Musiał**
**Bydgoszcz,**
**Długa 52. Tel. 1133.**

**Plany**
nieprzemakalne w każdej wielkości na składzie, Hurtownia Tow. Włókienniczych R. Stobiecki, Stary Rynek 29, tel. 49. (3397

**Gotówkę**
za nieruchomości, towary, umeblowanie mieszkań etc. najszybciej uzyskasz, zwracając się do licytatora, taksatora Wojnarowskiego, Bydgoszcz, ulica Chodkiewicza 38, parter prawo. Zarządcom masy upadłościowej specjalne ustępstwa. (6294

**Kanapy**
leżanki, materace, gotówką i ratami. Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 6. (F-3161

**Baczność rzeźnicy!**
Prima jelita (Saitlinge) nadeszły. Warmbier, Jagiellońska 36a. 6471

**Tokarskie wyroby**
z drzewa wykonuje i przyjmuje zamówienia wytwórnia IKO, Jagiellońska 11 w podwórzu prawo. (6487

**Rakiety tenisowe**
przyjmuje do naprawy i obciągania. Wiadomość w firmie St. Niewczyk, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 147. (F-2999

**Brennabor**
najlepsze rowery, także różne inne fabrykaty w wielkim wyborze po niskich cenach z rzetelną gwarancją poleca A. Wasielewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. Tel. 10-47. (6316

**Wyprzedaż**
płaszcze damskie, kostjumy, bluzki, jaczki wełn. i obuwie wszelkiego rodzaju. Korzystaj z okazji i spiesz do taniego składu. J. Frydrych, Bydgoszcz, Jagiellońska 59. F-2823

**MEBLE!**
Jadalnie, sypialnie, pokoje meskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedyńczych Ceny i warunki najkorzystniejsze Dobrzański, Długa 4. (4806

**Dziurki**
w bieliźnie będą maszyną prędko i tanio wyszywane. Stary Rynek nr. 20, II ptr. (F-3180

## SPRZEDAŻE

**Małe**
gospodarstwo (Bydgoszcz przedmieście) nadające się na letnisko na sprzedaż lub zamianę w Niemczech. Zgłosz. w języku niemieckim do Dz. Bydg. pod „W. B." (6652

**Sprzedam posiadłość**
5 mórg ziemi, wtem kawał łąki, ogród owocowy, budynki masywne, jak nowe. Wl. Konopiński, Murowaniec 3a, koło Bydgoszczy. (6640

**Gospodarstwo**
240 mórg pszennej ziemi w pow. Gniewskim, 4 klm. od miasta, budynki masywne, cena 70 000 zł., zaliczki 30—35 000 zł. Brzozowski, Tymawa powiat Gniew. (6388

**Wielki wybór**
majątków miejskich, kamienic, will, fabryk, interesów handlowych, mieszkań i t. p. posiada stale na sprzedaż, od najmniejszych do największych Biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 8, telefon 18-15.

**Dom**
z wolnem 2-pokojowem mieszkaniem i składem z powodu wyjazdu na sprzedaż. Toruńska 131, właśc. domu. (6647

**Dom**
w powiatowem mieście z podwórzem, gdzie odbywa się dobry handel węgla, drzewa, smoły i papy sprzedam za 10.000 zł. przy wpłacie 7—8.000 zł. Nadaje się również dla stolarzy i innego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia upraszam do Dzien. Bydg. pod nr. „6633". (6633

**Sprzedam**
za gotówkę lub zamienię moją nowoczesną kamienicę, roczny dochód przeszło 12.000 zł. na dobry młyn wodny, parowy lub na folwark. Oferty upraszam do Dzien. Bydg. pod nr. „6632". (6632

**Młyn parowy**
przemiał do 400 ctr. w kompletnym porządku, w bogatej okolicy przy kolei, pół godziny od dużego miasta, przytem willa z ogrodem, śpichlerz, stajnie i. t. p. Cena 15 tys. dolarów, wpłaty 4 tys. dol. Zgłoszenia biuro „Pogoń" Dworcowa 30, tel. 1815.

**Sprzedam**
skład z towarem, ładne urządzenie, towaru wystarczy na dłuższy czas. Przy składzie kilku pokojowe mieszkanie. Ręczę bardzo korzystne kupno. Dobra egzystencja, potrzeba 4.500 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz". (6621

**Urządzoną**
fabrykę proszku mydlanego, nadającą się także na inne przedsiębiorstwo przy wpłacie 10 000 zł. na sprzedaż. Pośrednictwo pożądane. Of. do Dzien. Bydg. pod nr. „Fabryka mydła". (F-3185

**Skład**
kolonjalny z towarem, 2 pokoje z kuchnią na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (6671

**Sieczkarnia**
i śrutownia do odstąpienia. W. Gałęzewski, ul. Gdańska 131. (F-3516

**Kolonjalkę**
z towarem, mieszkaniem, w najlepszem położeniu przy ul. Gdańskiej tanio odstąpię zaraz. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (6437

**Dom**
z ogrodem w Bydgoszczy, Gołębia 99 na sprzedaż. Zgł. w niemieckim języku przyjmuje John, Działyń pow. Gniezno. (6415

**Skład**
krótkich towarów z towarem, urządzeniem i 3 pokojowem mieszkaniem za 3500 zł. sprzeda biuro Bartkiewicz, Sniadeckich nr. 21. (6656

**Pianina**
czarne, pierwszorzędne okazyjnie do nabycia. Centrala Pianin, Pomorska 10, (vis a vis Straży Pożarnej). F-3099

**Na sprzedaż**
rower męski. Kujawska nr. 11, Lipiński. (6691

**Wózek**
sportowy tanio na sprzedaż. Libuda, Gdańska 40, w podwórzu, prawo. (6656

**Sypialka**
dembowa fornierowana tanio na sprzedaż. Stolarnia, Król. Jadwigi 10. (6641

**Szory**
prawie nowe i jeden wóz kryty, nadający się dla piekarza, na sprzedaż. Zgłosz. pod „Szory" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. F-3171

**Rower**
jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (6586

**Wózik dziecięcy**
dobrze utrzymany korzystnie na sprzedaż. Okole Stara Szkolna 13, II ptr prawo. (5656

**Pianino**
krzyżowe tanio na sprzedaż. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. (F-3132

**Tanio**
na sprzedaż sypialnie, jadalnie i pokoje meskie. Lipowa 2. (6646

**Fortepian**
na sprzedaż. Oferty pod „R. K. 2" do Dz. Bydg. (6655

**Szafa**
oszklona, 3częściowa z dużemi szufladami 4×4 mtr., nadająca się do składu galanterji, bielizny lub dużego kredensu na sprzedaż. Zgł. pod „M. R." do Dz. Bydg. (6457

**Koń i wóz**
na sprzedaż. Św. Trójcy nr. 8, Kowalik. (6673

## KUPNA

**Kupię** (4792
akcye Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 13.

**Kupię**
piękny dom w centrum miasta, w cenie do 36.000 zł. Warunek 4—5 pokoje wolne. Of. do Dz. Bydg. pod „Kupię 463". (6688

**Kamienicę**
kupię z wolnem mieszkaniem wartości 60.000 zł. Wpłacę 40 tysięcy złotych. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Reflektant poważny". (6532

**Cegielnię**
zdolną do ruchu, z dobrym pokładem gliny kupię. Wyczerpujące oferty do Dz. Bydg. pod „Cegielnia". (6531

**Poszukuję**
bryczkę na cztery osoby, używaną, lecz w dobrym stanie. Paruszewski, Zbożowy Rynek 9. Tel. 1270. (6454

**Poszukuję**
celem kupna gospodarstwa 200—500 morgowego. Oferty z podaniem ceny i wpłaty pod „K. P. G." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3173

**Poszukuję**
kilka kompl. drzwi i okien nowych lub używanych. Of. pod „Okna" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3177

# Ogłoszenia
## do wydania niedzielnego
## „Dziennika Bydgoskiego"
# Nakład 34.000
## przyjmujemy tylko
## do piątku godz. 18tej

## POSADY WOLNE

**Stenografji**
wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Szczygła 12. (57 2

**Jednego czeladnika**
i jedną panienkę, wprawowane siły pierwszorzędne, na mody męskie i damskie przyjmę. Janus, Kujawska 15 a. (6626

**Poszukuję**
zaraz asystenta (tki) techn obezn. z wszelk. pracami techn. Of. z świad. i fotogr. pod adr W. Goebel, lekarz dent., Brodnica (Pom.) (6644

**Chcesz otrzymać posadę**
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu Świadectwo. Żądajcie prospektów. (3666

**Bufetowa**
która już pracowała w Barze od 1. 4. 1927 potrzebna. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty z fotografją proszę nadsyłać „Bristol", Tczew, Pocztowa nr. 20. (6645

**Pomocnik**
na damską robotę krawiecką może się zgłosić do Fa. „Czesanka", Plac Wolności 1. (6639

**Krawcy**
na mundury oficerskie mogą się zaraz zgłosić. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (6679

**Stolarzy**
na fornier. prace i polie-ra (kę) poszukuję. Józef Orłowicz, Grunwaldzka nr. 129. (6555

**Dziewczyna**
młoda, do dziecka, możliwie z szyciem potrzebna zaraz. Dworcowa 18, I p. (narożnik). (F-3136

**Potrzebna**
prasowaczka do pralni chemicznej. Długa 62. (6672

**Potrzebna**
zdolna krawcowa z własną maszyną. Konfekcja Dziecięca, Gdańska 150. 6624

**Panienki**
do haftowania ozdób wojskow. fachowo uzdolnione oraz krawcową biegłą przyjmie zaraz Leon Klaczkowski, Gdańska 114. (F-3172

**Panienka**
chętna i sumienna, do ekspedycji i pomocy domowej władająca po polsku i po niemiecku potrzebna. Pierwszeństwo mają sieroty, które ewtl. przyłączą się do rodziny. Zgł. z życiorysem i świadectwami pożądane S. Masłowski, Księgarnia, Solec Kujawski. (6550

**Ekspedjentka**
biegła, z branży kolonjalnej, pewna w liczeniu, zaraz potrzebna. Oferty z odpisem świadectw pod „F. G." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-3162

**Kucharka**
na pół dnia, dobrze gotująca, czysta, rzetelna może się zgłosić. Aleje Mickiewicza 6, I ptr. (6638

**Uczeń**
piekarski potrzebny. takiż, który już był w praktyce J. Kulpiński, Śniadeckich 5, piekarnia. (F-3176

## POSADY POSZUKUJĄ

**Dzielny**
młody ogrodnik, który skończył swą naukę, poszukuje od 1. 4. 1927 r. posady. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Ogrodnik". (F-3141

**Starsza**
panna, uczciwa, obeznana z wszelkiemi pracami kuchennemi i prasowaniem poszukuje pracy najchętniej u starszego państwa w mieście. Zgłoszenia do Magdalena Łukasik Pruszcz, pow. Świecie, Pomorze. 6563

**Panna**
lat 27, sumienna, wierna, szuka posady jako gospodyni lub wyręczycielka do księdza, starszego państwa, starszego pana lub pani. Wynagrodzenie skromne. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Z. L." (6628

**Cukiernik**
doświadczony we wszystkich działach lepszego cukiernictwa, posiadający świadectwa krajowe i zagraniczne, poszukuje posady. Łask. of. nadsyłać: Jan Poznański, Żelgoszcz, powiat Starogard. (F-3169

**Poszukuję**
dla syna mego 18-letniego, który uczył się 2 lata i 8 miesięcy rzeźbiarstwa, miejsca gdzieby mógł ukończyć naukę. Zgł.: ul. Kujawska 112, M. Jendernalik, piekarnia. (6625

**Uczenica**
poszukuje miejsca od dn. 1. 4. 27 r. celem wyuczenia się w gotowaniu. Of. pod „Uczenica" do Dz. Bydg. (6674

**Osoba**
inteligentna, sympatyczna lat średnich, poszukuje posady u samotnego lepszego pana, celem prowadzenia gospodarstwa domowego. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Inteligentna osoba". (6657

## DZIERŻAWY

**Ubikacje**
nadające się na warsztat stolarski lub tokarski do wynajęcia ul. Ks. Skorupki nr. 104. (6600

**Składu z piekarnią**
i mieszkaniem, lub ubikacji nadających się na piekarnię poszukuję zaraz lub później. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „S. P. M." F-3152

**Poszukuję**
dzierżawy jeziora rybnego. Malborska 13. Wilczak. (6534

**250 mórg**
pszenno-buraczanej ziemi, blisko miasta gimnazjalnego natychmiast do wydzierżawienia. Sołtysiak i Świtajski, Nakło, telefon 130 (F-3170

**Skład**
nadający się na każdą branżę, z mieszkaniem 2-pokoj. i kuchnią zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u gospodarza F. Sznajder, Bocianowo nr 7. F-3184

**Poszukuję**
dzierżawy 5-cio morgowego gospodarstwa w okolicy Bydgoszczy. Oferty proszę składać w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „J. O." (F-3168

**Piekarnia**
w dobrem położeniu jest do wynajęcia. Zgłosić się Hetmańska 19, Bydgoszcz, Leon Dahler. (6570

## MIESZKANIA

**Mieszkania**
4—5 pokojowego poszukuję wprost od gospodarza, możliwie w centrum miasta. Płacę czynsz za pół roku i przeprowadzę komfortowy remont. Of. pod „Komfortowy remont" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-3154

**Odstąpię**
odremontowane 4 pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, częściowo z meblami. Pośrednicy wykluczeni. Of. do Dzien. Bydg. pod „Odstąpię". F-3155

**Mieszkanie**
7-pokojowe komfortowe, ładnie umeblowane. przy Gdańskiej, odstąpię za 6 000 zł — Spłata 3000 zł zaraz, resztę ratami. Oferty pod „Komfort" do filji Dz Bydg Dworcowa 2. (F3156

**Mieszkania**
3—4 pokojowe z kuchnią nie podlegające ochronie lokatorów są zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg Dworcowa 2, pod „Gospodarz". F-3114

**Poszukuję**
mieszkania 4—5 pokojowego, front. w centr. Bydg. nie wyżej I-go piętra, parter niewykluczony, najchętniej zaraz Warunki wedł. umowy. Oferty proszę skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „I. B Toruń". (F3125

**Słoneczne**
5-pokojowe mieszkanie z meblami, w śródmieściu, za 3.500 zł. do odstąpienia. Nadaje się dla lekarza, dentysty i t. d. Of. pod „L. O. 20" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-2781

**Zamienię**
mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią na pokój z kuchnią. Szretery, ul. Żmudzka 1, od 4—7. (F-3040

**Bezdzietni**
poszukują mieszkanie 1-2 pok. z kuchnią. Czynsz za rok z góry zapłacę, przeprowadzę remont. Of. pod „R. R." do Dz. Bydg. (F-3181

**Pomieszkania**
2-3 pokojowego poszukuję się. Of. pod „Ch. K." do adm. Dz. Bydg. (6643

**Poszukuję**
5 lub 6 pokojowego słonecznego mieszkania z kuchnią i łazienką, nie wyżej drugiego piętra, w Alejach Mickiewicza lub Placu Kochanowskiego, najchętniej w willi z ogródkiem. Of proszę składać pod „E C." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F3126

**3—5 pokoi**
poszukuję; płacę każdą cenę z góry. Właściciel, Nowy Rynek 3, II piętro. (6681

**Chcesz mieć**
mieszkanie kilkapokojowe, mieć przytem interes bardzo dobry, zgłoś się natychmiast pod „Szczęśliwiec" do Dzien. Bydg. (6667

## POKOJE

**Hotel Rios**
Bydgoszcz, ulica Długa 53. Pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. (6642

**Pokój**
umeblowany, dla pana, od 1. 4. b. r. do wynajęcia. Plac Piastowski 3., I p. l. 6664

**Umeblowany pokój**
dla 1 lub 2 panów, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Długa 25, II-gie ptr. (6660

**Pokój**
słoneczny z światłem elektrycznem i używaniem łazienki u samotnych pań, dla panienki z utrzymaniem lub bez, od 1. 4. br. Adres wskaże Dz. Bydg. 6456

**2—3 pokoi**
umebl. z oddzielnem wejściem poszukuję zaraz do odnajęcia. Zgł. proszę telefonicznie nr. 611. (F-3182

**2 frontowe**
pokoje umebl. wynajmę. Zacisze 4, pp. (F-3185

**Pokój**
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Chopina 8. (6636

**Pokój**
duży frontowy, słoneczny dla 2 solidnych panienek z utrzymaniem lub bez od 1 kwietnia do wynajęcia. Wilczak, Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. (5930

**Pokój**
umebl. do wynajęcia od 1. 4. ul. Cieszkowskiego nr. 14, ptr. prawo. (6650

**Dobrze**
umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 45, II. (6668

## ROZMAITE

**Restauracja**
Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25 wydaje smaczne i tanie obiady i kolacje. Codziennie koncert damskiej orkiestry. (5970

**Obiady**
smaczne i tanie po 80 gr. i 1,00 zł. wydaje „Ognisko", Jagiellońska 71. (6139

**W Barze Angielskim**
obok kina Kristal, smaczne, świeże obiady z 3 dań 1 zł. 5971

**Cukiernik**
lat 31, dobry fachowiec, biegły w swym zawodzie, rozwiedziony, poszukuje pani, która by chciała z nim dalsze dzielić życie. Pierwszeństwo mają panie z własnym interesem lub z majątkiem dla wspólnego dobra. Wdówki, panny lub rozwódki mogą się zgłosić pod „Szczęście" do Dzien. Bydg. (6529

**Mężczyzna**
w sile wieku, dobrze sytuowany, niezależny, poszukuje panny inteligentnej, dobrze zbudowanej, zdrowej, muzykalnej, uczciwych zasad, celem ożenku. Zgłoszenia z fotografją do 30 marca do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Rodzina" F-3178

**Wyższy urzędnik**
z akademickiem wykształceniem ożeni się z panną młodą, przystojną, posiadającą odpowiedni posag. Tylko poważne zgłoszenia uprasza nadesłać do Dz. Bydg. pod „L. 1". (6631

**Zgubiono**
portfel z książeczką wojskową. Znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. Dr. Staemmler, Aleje Mickiewicza 11. (6491

**Zgubiono**
wczoraj, dnia 23 bm. pomiędzy godz. 6—7 wiecz. na ul. Jagiellońskiej lub Grodztwo, papiery wartościowe na nazwisko Wojciech Mróz. Łaskawego znalazcę uprasza się oddać w ekspedycji Dz. Bydg. (6648

**Zgubioną**
książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Dąbrowski unieważniam. 6470

†

Dnia 23 marca br. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i prababka (F-3205

**ś. p.**

## Ewa z Musolfów Pieczyńska

w 87 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**

**Nakło,** dnia 24. III. 1927.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4 po poł. z domu żałoby, Rynek 69.

---

†

**ś. p.** (6659

## Jan Cieślikowski

**weteran oficer Wojsk Polskich r. 1863, kawaler orderu Virtuti Militari, nadradca budowl. kolei żel.**
zasnął w Bogu dnia 22 marca po długich i ciężkich cierpieniach.

Esportacja zwłok odbędzie się z Domu Obywatelskiego, ul. Grudziądzka 14, w piątek, dn. 25. bm. o godz. 3 po poł. na nowy cmentarz, o czem zawiadamia **Rodzina.**

---

## PODZIĘKOWANIE.

Za wyrazy współczucia, złożone wieńce oraz udział w pogrzebie naszego najukochańszego jedynego syna

ś. p. **Leona Błocha**
**ucznia 8 klasy gimnazjum klasycznego**

składamy wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym a szczególnie Ks. Prob. Hamerskiemu jakoteż jego kolegom uczniom tego samego zakładu a przedewszystkiem p. dyr. Stróżewskiemu za wysłanie delegacji z gimnazjum jak również p. Dyrektorowi Bydgoskiej Koleji Powiatowej oraz wszystkim druhom kolejarzom serdeczne

**Bóg zapłać.**

**Rodzice i siostry.**

Tryszczyn, dnia 24 marca 1927 r. (6680

---

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że z dniem 23 marca b. r.

## otworzyłam jadłodajnię i piwiarnię

pod firmą (6666

## „Polska Flota“ przy ul. Szpichlerna nr. 1.

Proszę zatem Szan. Publiczność o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. **Właścicielka: M. Szeplerowa.**

---

## Sprzedaż przymusowa.

**W sobotę, dnia 26. bm.** o godz. 10 przed południem będą w **Czarnówku** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty sprzedane:

**1 sieczkarka, 2 szafy na ubrania, 2 szafonierki, komoda, 4 stoły, 2 zegary ścienne, 2 fotele, kanapa, 4 krzesełka, 1 stolik nocny, bieliźniarka, rewolwer bębenkowy, teszyng i leżanka.** (6697

**Kozłowski,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

---

## Przetarg przymusowy.

**W czwartek, 24. 3. r. b.** o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy **ul. Pomorskiej nr. 3** publicznie najwięcej dającemu za gotówkę (6687

## 1 maszynę szewską (marki Singer)

**Kowalski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

---

**W dniu 6. IV. 27 r.** o godz. 10 rano odbędzie się **na składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów jak: 1. przetwór chemiczny, maszyna elektryczna, rysiki węglowe 2. drut stalowy. Wymienione pod 2. pod warunkiem wywozu zagranicę. — Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) inaczej tracą strony prawo rozporządzania niemi. (6707) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

---

## Poważne przedsiębiorstwo

fabryka codziennych artykułów, będąca w pełnym ruchu, z powodu stosunków familijnych **zaraz na sprzedaż.** Do objęcia potrzebne najmniej 150 tys. zł. Zgłoszenia uprasza się do **„Par“ Poznań,** Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod nr. 11,278. (6354

---

## Rutynowana książkowa-kasjerka

prowadząca żurnal samodzielnie, znająca również dokładnie sprawy wekslowe i podatkowe, **poszukuje** od 1 kwietnia **odpowiedniej posady.** Świadectwa pierwszorzędne - referencje poważne. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „H. J.“ (5480

---

## Nadszedł czas!

kiedy daje się czyścić garderobę, bluzki, kostjumy, firany i dywany.

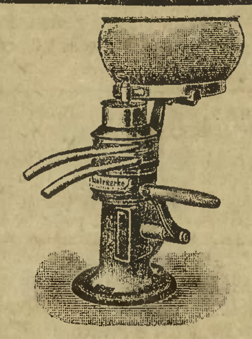
Powyższe prace wykonuje czysto i tanio

**Farbiarnia Dr. Proebstel i Ska., chem. pralnia.**

Filja: **Bydgoszcz, Gdańska 141.**

Filje; Gniezno, Poznań, Ostrów, Leszno, Września, Inowrocław. (6670

---



Wielki skład

## Centryfug „Milena“

od 35 do 330 litr. wydajności na godzinę.

**Cichy bieg**

**Najdokładniejsze odtłuszczanie** 26576

Dogodne warunki spłaty

## Bracia Ramme, Bydgoszcz

**ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 79**

Dzielni zastępcy pożądani.

---




---

## Ostatnia nowość!!




Całkowita gwarancja za każdą sztukę! Żądać we wszystkich składach apteczno - sanitarnych, u fryzjerów i t. p. lub bezpośrednio w firmie

**B. Prusiewicz,**
**Poznań** (5914
Pl. Nowomiejski nr. 7.

**Cena za 1 tuzin próbny zł 8.**

---

6693




## Magazyn Mód B. Cyrus

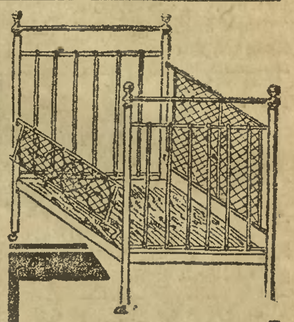
Bydgoszcz

urządza w **niedzielę,** dnia 27 marca 1927 o godzinie 4 po południu

## Przegląd Mód

połączony z koncertem w lokalach **Hotelu pod Orłem,** Gdańska 163.

---



**Łóżka dziecięce**

bardzo korzystnie
Prosimy zażądać cenników.

**F. Kreski**
**Gdańska 7.**
429

Czytajcie Dziennik Bydg.

---

## Teraz najlepszy czas sadzenia!

**A. Rathke & Sohn G. m. b. H.**

**Pruszcz — Praust**

## szkółka, ogrodnictwo, handel nasion.

Zał. 1847. Katalog bezpłatnie. Obszar 75 ha.

Telefon: Amt Danzig 286 36. (6429

---

## Pianina

*w pierwszorzędnem wykonaniu także na raty — poleca*

## B. Sommerfeld

**Fabryka pianin**

**Bydgoszcz,** *ul. Śniadeckich 56, tel. 883.*

*Filja:* **Grudziądz,** *ul. Groblowa 4, tel. 229.*

(5445

---

**Na sprzedaż** wagonowo

## szczapy sosnowe

suche I. kl. — po 11.50 zł. za mp.

## wałki sosnowe

suche I kl. — po 10.00 zł. za mp.

franco wagon Ostromecko. — Zgłoszenia: (6001

**Zarząd Dóbr Ordynacji Ostromecko.**

---

## Szafę ogniotrwałą

używaną, w dobrym stanie, do ksiąg handlowych

**poszukuje**

## Kantak i Ska T. z o. p.

Młyny - Tartak - Cegielnia

**Koronowo,** pow. bydgoski. **Tel. 4.**

6319)

---

## Szopę lub stajnię

z wolnym wjazdem **poszukuje się** zaraz lub od 1. IV. b. r. Łaskawe oferty **M. Żytkowiak, Gniezno, 3 Maja 12.** (6634

---

**Rutynowanego**

## książkowego-bilansistę

biegłego w języku polskim i niemieckim, dzielnego korespondenta, **potrzebujemy od 1. IV. b. r.** Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw prosimy do firmy (6637

## Chudziński i Maciejewski, Gdańska 10-12

---

## Lokomobilę

używaną Wolfa lub Lanza 140/160/180 KM z przegrzewaczem w najlepszym stanie **DIESEL** używany dwucylindrowy stojący 60/70 KM. z kołem dla światła elektrycznego ewent. z dynamo-maszyną 220/380 V. prąd zmienny jak też i wszelkie inne maszyny kupią (6614

**Zakłady dla Przemysłu Met. Zaczkowski i Dubiński, Lwów, Murarska 19.**

---

## Maszynę parową

z kotłem lub **lokomobilę** ca. 50 K. M., **prasę cegielnianą** 1 800 cegieł na godzinę z dwoma walcami kupi. (6669

**Willy Krause,**
inżynier cywilny,
**Bydgoszcz,**
**ul. Ossolińskich nr. 9.**
**Telefon 274.**

---

**Codziennie**
**smaczne obywatelskie**

## obiady

wydaje (4990

**Winiarnia Luckwald,**
**ul. Jagiellońska 9.**
Dobrze pielęgnowane napoje.
**Dobór kolacyj.**